JAROSŁAW PĄZIK

ZBROJNE PODZIEMIE ANTYKOMUNISTYCZNE W TOMASZOWIE MAZOWIECKIM I OKOLICY 1945 – 1952

TOMASZÓW MAZ. 2020

JAROSŁAW PĄZIK

ZBROJNE PODZIEMIE ANTYKOMUNISTYCZNE W TOMASZOWIE MAZOWIECKIM I OKOLICY 1945 - 1952

Zdjęcie na okładce: grupa sierż. Bolesława Rybaka „Żbika" – koniec kwietnia 1946 r. stoją od lewej: Bolesław Rybak „Żbik" (z lornetką), Cyryl Przedbora „Zagadka"; klęczą od lewej: Tadeusz Niebieszczański „Szary", Jan Sońta „Dzik", leżą od lewej: Stanisław Jura „Hal", Andrzej Przewoźniak „Cygan".

WSTĘP

Zaraz po wkroczeniu 18 stycznia 1945 roku wojsk sowieckich do Tomaszowa Mazowieckiego, żołnierze tej armii rozpoczęli na ogromną skalę szaber wszystkiego, co się tylko dało z opuszczonych przez Niemców instytucji, urzędów i zakładów pracy. Na ulicy Głównej rozbito magazyn po byłej Spółdzielni Rolniczo Handlowej skąd zrabowana alkohol, zboże i wszelkie artykuły spożywcze. W zakładach produkcyjnych rozmontowywano maszyny, zabierano silniki elektryczne, wywożono przędze, materiały ubraniowe i sukienne. Część mieszkańców Tomaszowa widząc te poczynania również przystąpiła do szabru pozostawionego przez Niemców mienia.

Przestraszeni rozmiarami tej grabieży i bojąc się poniesienia z tego powodu konsekwencji, zadekowani do tej pory miejscowi komuniści przystąpili do organizowania służb porządkowych. 19 stycznia od rana po ulicach Tomaszowa krążył sowiecki pojazd z zamontowanym na dachu głośnikiem, przez który aktywista komunistyczny nawoływał do stawienia się wszystkich chętnych mężczyzn w godzinach popołudniowych na dziedzińcu szkoły nr 4 przy ulicy św. Tekli. Na ten wiec przyszło około 200 mężczyzn, którzy po okolicznościowych przemówieniach prominentnego wtedy w Tomaszowie działacza Mariana Kulińskiego i ustnie delegowanego przez niego na komendanta Milicji Jana Cygana, przeszli pod budynek Straży Ogniowej, gdzie wszystkim wydano karabiny, a następnie pod pałac hrabiego Ostrowskiego, który miał być pierwszą siedzibą Milicji, gdzie z kolei wystawiono wszystkim zaświadczania i wydano biało - czerwone opaski. Wielu z tych, którzy stawili się na to pierwsze zebranie było byłymi partyzantami Armii Krajowej. Ci, którzy przy rejestracji sądząc, że ich partyzanckie doświadczenie w nowej pracy będzie przydatne to ujawnili, w następnych dniach sukcesywnie z Milicji relegowano. Dotyczyło to zwłaszcza partyzantów uczestniczących w bojach 25 pułku Armii Krajowej. Czystki w służbach porządkowych trwały do końca 1945 roku, kiedy to pozbyto się z nich tzw. elementu politycznie podejrzanego.

Faktyczna władza nad miastem spoczywała jednak w tym czasie w rękach Komendanta Wojennego Tomaszowa Mazowieckiego, którym został mianowany już 18 stycznia oficer sowieckiego NKWD, major Moskwiczow. Na swoją siedzibę NKWD zajęło budynki mieszczące się przy ulicy Bartosza Głowackiego 1/3. Moskwiczow już pod koniec stycznia nakazał komendantowi Milicji Janowi Cyganowi przekazanie kilkunastu zaufanych milicjantów pod jego komendę. Stali się oni faktycznymi pracownikami miejscowego NKWD i byli zalążkiem późniejszej placówki Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego. W połowie lutego stanowisko Komendanta Wojennego Tomaszowa objął także oficer NKWD, major Iwanow. Rozpoczęto wtedy organizowanie Miejskiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego, na którego czele stanął białostocczanin kapitan Stanisław Przestrzalski, a który to urząd zajmować miał się głównie walką z wrogami komunistycznego ustroju. Od końca lutego zaczęto więc na ogromną skalę wspólnie z NKWD, początkowo na podstawie deklaracji składanych przy organizacji milicji, a później poprzez prowadzenie śledztw i inwigilacji, aresztowania byłych partyzantów Armii

Krajowej. Taki stan rzeczy spotkał się ze stanowczym oporem tomaszowskiego społeczeństwa. Już w marcu zaczęły powstawać pierwsze konspiracyjne organizacje, jak Ruch Samoobrony Armii Krajowej czy Narodowe Zjednoczenie Wojskowe, przeciwstawiające się samowoli i brutalności NKWD i UB poprzez zastraszanie, ewentualnie eliminację najbardziej zagorzałych jej aktywistów. Jednocześnie w okolicznych lasach powtórnie zaczęto organizować partyzanckie oddziały, które miały być schronieniem dla zagrożonych aresztowaniem byłych członków Armii Krajowej czy też Narodowych Sił Zbrojnych.

Sowiecki Komendant Wojenny sprawował władzę nad Tomaszowem do połowy czerwca 1945 roku, kiedy to przekazano ją już cywilnym komunistycznym władzom miasta. Zlikwidowano również miejscową placówkę NKWD, a wszystkie jej zadania scedowano na Miejski Urząd Bezpieczeństwa Publicznego, jednak nadzór nad jego działalnością, aż do lat pięćdziesiątych, ciągle sprawowali pozostawieni sowieccy oficerowie. Natomiast zbrojny ruch oporu wobec działań zależnej od Sowietów władzy trwał w samym mieście i jego okolicach aż do 1952 roku.

Niniejsza publikacja nie rości sobie prawa do miana naukowej. Głównym jej celem jest ukazanie, na podstawie losów dowódców poszczególnych antykomunistycznych oddziałów i grup działających w samym mieście i jego okolicy, tej całkowicie nieznanej historii w dziejach Tomaszowa Mazowieckiego oraz heroicznego i bohaterskiego przeciwstawiania się miejscowej ludności nowej, siłą narzuconej komunistycznej władzy i postępującej sowietyzacji kraju.

MARIAN KUBIAK

NARODOWE SIŁY ZBROJNE

NARODOWE ZJEDNOCZENIE WOJSKOWE

W dniu 4 sierpnia 1922 roku w rodzinie gajowego Lasów Państwowych nadleśnictwa Błogie, Jana Kubiaka i Petroneli z domu Majchrowskiej, zamieszkałych we wsi Strzelce niedaleko Mniszkowa, rodzi się pierworodny syn, który na chrzcie otrzymuje imię Marian. Do siódmego roku życia wychowuje się przy rodzicach. W 1929 roku zostaje posłany do szkoły powszechnej w Sulejowie po ukończeniu której, w 1936 roku, rozpoczyna naukę w Państwowej Szkole Technicznej w Radomiu. Edukację przerywa mu wybuch wojny, więc pozostaje w gospodarstwie rodziców, pomagając przy pracach rolnych w nowym miejscu zamieszkania rodziny, w gajówce Trzebiatów. Styka się tutaj z legendarnym oddziałem majora Henryka Dobrzańskiego, którego żołnierze często pojawiają się w tej okolicy, między innymi podczas noclegu w dniach z 14 na 15 kwietnia w pobliskiej gajówce Karolinów, a jego ojciec zostaje łącznikiem oddziału. W 1940 roku Marian podejmuje pracę w charakterze praktykanta w nadleśnictwie Błogie Rządowe. Zaczyna także uczęszczać na tajne komplety w Piotrkowie Trybunalskim.

W czerwcu 1942 roku do domu Mariana w Trzebiatowie przyjeżdża jego szkolny kolega, syn gajowego z Taraski, Ryszard Kozłowski pseudonim „Pogan". Informuje on go, że tworzy się Narodowa Organizacja Wojskowa, do której już należy i proponuje Kubiakowi wstąpienie w jej szeregi w ramach miejscowej placówki, na co ten wyraża zgodę. Po miesiącu Kubiak rowerem udaje się do gajówki w Tarasce, gdzie przed „Poganem" składa przysięgę: „Przysięgam, że dobrowolnie wstępuję do tajnej organizacji walczącej o wyzwolenie Polski spod jarzma najeźdźcy. Przysięgam, że tajemnicy dochowam i wszystkie obowiązki będę wypełniał sumiennie, a w razie potrzeby oddam życie dla Wielkiej Polski. Tak mi Boże dopomóż." Po złożeniu przysięgi otrzymuje pseudonim „Wicher", którym w konspiracji ma się posługiwać. Pod koniec lata zostaje przez „Pogana" poinformowany, że ich placówka weszła w skład nowopowstałej organizacji o nazwie Narodowe Siły Zbrojne. Początkowo nie podejmują żadnych akcji zbrojnych, skupiając się na rozbudowie organizacji i kolportażu podziemnej narodowej prasy wśród okolicznych mieszkańców[1].

---

[1] **Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Kielcach (dalej: IPN Ki) Ki 013/4745 t. 10, cz. 2**, Akta śledztwa w sprawie przynależności do nielegalnej organizacji i przestępstw dokonywanych przez członków Narodowych Sił Zbrojnych na terenie pow. opoczyńskiego i koneckiego, k. 58 – 60; **Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Warszawie (dalej: IPN Bu) Bu 0173/145**, Charakterystyka Nr 206, nazwa organizacji: Narodowe Siły Zbrojne,

Marian Kubiak - okres okupacji

(zbiory prywatne Mariusza Kubiaka)

W czerwcu 1943 roku wraz z partyzantami z placówki NSZ z okolic Końskich pod dowództwem Józefa Wyrwy ps. „Stary", Marian bierze udział w pierwszej akcji wymierzenia kary chłosty sołtysowi gromady Radonia za nadgorliwą współpracę z niemieckim okupantem. Podobną akcję w lipcu 1943 roku przeprowadzają już siłami miejscowej placówki na gospodarzu ze wsi Łęczno koło Sulejowa[2].

---

dowódca: Marian Kubiak vel Smułka ps. Wicher, Babinicz, okres działalności: maj - sierpień 1945 r., obszar działalności: pow. Opoczno, Piotrków, Tomaszów Mazowiecki, k. 145.

[2] **IPN Ki 013/4745 t. 10, cz. 1**, Akta śledztwa w sprawie przynależności do nielegalnej organizacji i przestępstw dokonywanych przez członków Narodowych Sił Zbrojnych na terenie pow. opoczyńskiego i koneckiego, k. 69;

W połowie 1943 roku komendant główny Narodowych Sił Zbrojnych na stanowisko inspektora Akcji Specjalnej powiatu opoczyńskiego mianuje Huberta Jurę ps. „Tom". Na początku lipca tworzy on w okręgu Radom pierwszy partyzancki oddział AS o kryptonimie „Sosna". Bezpośrednie dowództwo nad około piętnastoma partyzantami obejmuje Józef Woźniak ps. „Burza". Głównym celem oddziału, zgodnie z doktryną NSZ o dwóch okupantach, jest zwalczanie wszelkiego elementu współpracującego zarówno z Niemcami, jak i z Sowietami oraz walka z coraz bardziej szerzącym się bandytyzmem. Ma prowadzić on również intensywną akcję likwidacji partyzantki komunistycznej, której według założeń kierownictwa NSZ nie chodzi o walkę z Niemcami, a tylko o rozpracowywanie terenu i przygotowywanie gruntu na przyjście regularnych, okupacyjnych oddziałów sowieckich. 22 lipca oddział „Sosna" rozbija więc w gajówce Puszcza pod Przysuchą część grupy „Lwy" Gwardii Ludowej, odpowiedzialną za zabójstwo kilku członków NSZ w Drzewicy. Po śmierci „Burzy" bezpośrednie dowództwo nad partyzantami obejmuje Marian Borstejn ps. „Piotrkowiak", nadal pozostając pod zwierzchnictwem „Toma"[3].

Niemieckie władze policyjne dystryktu radomskiego, sprowokowane działalnością bojową na tym terenie nie tylko NSZ, ale również partyzantów z oddziału AK Witolda Kucharskiego ps. „Wicher", podejmują w dniach 23 i 24 października, na niespotykaną dotychczas skalę, akcję pacyfikacyjną o kryptonimie „Unternehmen October", która swoim zasięgiem obejmuje gminy: Żarnów, Wielka Wola, Niewierszyn i Radonia. W jej wyniku zostaje rozstrzelanych 30 osób podejrzanych o działalność w oddziałach partyzanckich, a 126 aresztowanych. Wśród aresztowanych jest także szkolny kolega Mariana, Zygmunt Czajka z Sulejowa, który w przeddzień zatrzymania wypożyczył od Mariana zarejestrowany na niego rower. Obawiając się, że po tablicy rejestracyjnej niemiecka żandarmeria może dotrzeć i do niego, Kubiak postanawia wstąpić do oddziału partyzanckiego[4].

Na początku listopada wraz z „Poganem", jego bratem Jacentym Kozłowskim ps. „Jacek", Kazimierzem Zającem ps. „Witold" z Dąbrowy, Emilią Natkańską ps. „Władek" z Jaksonka i dwoma ludźmi z Piotrkowa: ps. „Orzełek" i ps. „Sokół", zostaje skierowany przez miejscowe władze NSZ do oddziału „Sosna", kwaterującego w gajówce Puszcza w lasach przysuskich. Stan osobowy oddziału wzrasta w związku z tym do około 30 osób.

Z powodu szybko zbliżającego się frontu wschodniego i możliwością rychłego wkroczenia na teren Polski regularnych oddziałów sowieckich, już pod koniec 1943 roku inspektor AS powiatu opoczyńskiego, a od stycznia 1944 roku całego okręgu Radom NSZ, Hubert Jura ps. „Tom" nawiązuje kontakt, o czym podlegli mu partyzanci nie wiedzą, początkowo z szefem radomskiego gestapo Paulem Fuschem, a później również piotrkowskiego, Hermanem Altmannem. Zawiera on z nimi cichy układ o niewchodzeniu sobie w drogę i wspólnym eliminowaniu sowieckiej agentury.

IPN Ki 013/4745 t. 10, cz. 2, Akta śledztwa w sprawie przynależności do nielegalnej organizacji i przestępstw dokonywanych przez członków Narodowych Sił Zbrojnych na terenie pow. opoczyńskiego i koneckiego, k. 119.

[3] **IPN Ki 013/4745 t. 11**, Akta śledztwa w sprawie przynależności do nielegalnej organizacji i przestępstw dokonywanych przez członków Narodowych Sił Zbrojnych na terenie pow. opoczyńskiego i koneckiego, k. 22;

[4] **Wł. Jabłoński vel W. Kucharski „Wicher", „Pierwsi wśród dzielnych – dziennik sprawozdawczy płk. Witolda Kucharskiego „Wichra"",** maszynopis, Gdynia 1990, s. 82;

W dniu 8 grudnia 1943 roku, Marian w ramach oddziału, bierze udział w pierwszej akcji w Ruskim Brodzie koło Końskich, pozostając na obstawie wsi. W jej wyniku zostają zlikwidowane cztery osoby, dezerterzy z bronią z Armii Krajowej, które na tym terenie dokonywały napadów na własna rękę. Po akcji partyzanci powracają na kwaterę w gajówce Puszcza, a przed świętami Bożego Narodzenia przenoszą się do młyna Ruda-Papiernia nad rzeką Czarną, którego właścicielem jest porucznik Stanisław Masłocha, brat jednego z partyzantów, Zbigniewa Masłochy ps. „Top", „Ryling". Na kwaterze oddziału pojawia się również inspektor AS NSZ Hubert Jura ps. „Tom". Po rozmowie z właścicielem młyna, Stanisławem Masłochą, wciąga go do oddziału na stanowisko zastępcy dowódcy pod pseudonimem „Lucjan", jednocześnie zawieszając w czynnościach obecnego dowódcę „Piotrkowiaka" za rzekome nadużycia w oddziale. Informuje również partyzantów o zmianie kryptonimu oddziału na „Las 1" i o powstaniu kolejnego w okręgu Radom oddziału AS NSZ, który będzie nosił kryptonim „Las 2", organizowanego przez por. Józefa Wyrwę ps. „Stary" w okolicach Końskich już od jesieni 1943 roku. Pod dowództwem „Lucjana" oddział podejmuje w gminie Niewierszyn akcję oczyszczającą z elementu sympatyzującego z Sowietami. Między innymi w dniu 25 grudnia zatrzymują dwóch obecnych członków Armii Ludowej: Bolesława Leskiego ps. „Bęc" i Zygmunta Koczwarskiego ps. „Bill", dezerterów z oddziału AK „Wicher", odpowiedzialnych za zastrzelenie w początkach grudnia dowódcy placówki AK w Aleksandrowie, właściciela ziemskiego z pobliskiego Kawęczyna, ppor. Stefana Łępickiego. Od nich po przesłuchaniu uzyskują listę osób oraz hasło „złota ryba" otwierające drogę do matecznika agentów sowieckich na tym terenie, wsi Pardołów[5].

W połowie stycznia oddział przemieszcza się do gajówki Puszcza, gdzie dołącza do niego oddział por. Józefa Wyrwy „Las 2". Podczas kwaterowania tu oddziałów przyjeżdża na gajówkę komendant okręgu Radom NSZ Mieczysław Michałowski ps. „Witold", członek komendy głównej NSZ Władysław Pacholczyk ps. „Adam", komendant powiatu opoczyńskiego NSZ Wojciech Szczepański ps. „Wojciech" oraz „Tom" i były dowódca oddziału „Piotrkowiak", przeciwko któremu odbywa się w gajówce rozprawa, w wyniku której zostaje on przekazany do dyspozycji komendy głównej NSZ w Warszawie. Po rozprawie komendant okręgu Radom mianuje rozkazem, już oficjalnie, Stanisława Masłochę ps. „Lucjan" dowódcą oddziału „Las 1". Z gajówki „Puszcza" obydwa oddziały pięcioma furmankami wspólnie udają się w okolice wsi Pardołów, zakwaterowując w leśniczówce koło Czarneckiej Góry. W nocy z 18 na 19 stycznia część oddziałów wyjeżdża w kierunku Pardołowa, gdzie zostaje ujętych i rozstrzelanych dziesięciu członków Polskiej Partii Robotniczej, wśród których jest dowódca organizującego się na tym terenie oddziału AL, Władysław Staromłyński ps.

[5] **IPN Ki 013/4745 t. 10, cz. 2**, Akta śledztwa w sprawie przynależności do nielegalnej organizacji i przestępstw dokonywanych przez członków Narodowych Sił Zbrojnych na terenie pow. opoczyńskiego i koneckiego, k. 60-61; **IPN Ki 013/4745 t. 8, cz. 1**, Akta śledztwa w sprawie przynależności do nielegalnej organizacji i przestępstw dokonywanych przez członków Narodowych Sił Zbrojnych na terenie pow. opoczyńskiego i koneckiego, k. 270-271; **IPN Ki 013/4745 t. 10, cz. 1**, Akta śledztwa w sprawie przynależności do nielegalnej organizacji i przestępstw dokonywanych przez członków Narodowych Sił Zbrojnych na terenie pow. opoczyńskiego i koneckiego, k. 69-70; **IPN Ki 013/4745 t. 7**, Akta śledztwa w sprawie przynależności do nielegalnej organizacji i przestępstw dokonywanych przez członków Narodowych Sił Zbrojnych na terenie pow. opoczyńskiego i koneckiego, k.47; **R. Sierchuła, „Ostatni więzień „Wyklęty", czyli historia Tadeusza Zajączka**", [w:] **„Na Poważnie"** miesięcznik, Warszawa, kwiecień 2013.

„Żbik”, odpowiedzialnych za zabicie trzech młodych partyzantów z oddziału kpt. „Starego”. Marian Kubiak w obławie udziału nie bierze, gdyż z rozkazu „Lucjana” pozostaje w leśniczówce na warcie.

Po tej akcji oddziały powracają do gajówki „Puszcza”. Stąd, na początku lutego, przeprowadzają oczyszczanie z sowieckiej agentury pobliskich wsi i po tym oddział „Las 1” odchodzi na kwatery do gminy Niewierszyn. Od miejscowej placówki NSZ „Lucjan” otrzymuje informację, że coraz agresywniejszą działalność na tym terenie zaczynają przejawiać komuniści. W związku z tym w dniach od 24 do 29 lutego partyzanci zatrzymują w okolicznych wsiach kilkoro członków PPR, które „Tom” nakazuje przekazać placówce gestapo w Piotrkowie Trybunalskim. Spotyka się to, jak również brak dotychczasowych akcji przeciwko okupantowi niemieckiemu, z niezadowoleniem partyzantów, którzy nie znają układów „Toma” z hitlerowcami. Kontakty, jakie utrzymuje „Tom” zostają jednak dość szybko zauważone przez wywiad Armii Krajowej. Już na początku 1944 roku do Komendy Akcji Specjalnej NSZ w Warszawie wpływa meldunek o jego bliskich stosunkach z oficerami gestapo. Komenda Główna NSZ bojąc się, że może mieć to wpływ na trwające rozmowy scaleniowe z Armią Krajową, wzywa „Toma” w lutym do Warszawy i nakazuje mu kontakty z Niemcami natychmiast przerwać. „Tom” przyrzeka to uczynić i powraca do Radomia. Niedowierzając jego słowom Komenda wysyła na początku marca do okręgu radomskiego, jako zastępcę „Toma”, który z czasem ma przejąć jego obowiązki, rotmistrza Jana Łozińskiego ps. „Lubicz”, wychowanka właścicieli kopalni piasku „Biała Góra” pod Tomaszowem Mazowieckim.

Partyzanci z oddziału NSZ "Las 1" - leży Marian Kubiak

(zbiory prywatne Mariusza Kubiaka)

W tym okresie na kielecczyźnie dochodzi już do coraz częstszych zatargów między inspirowanymi przez sowiecką agenturę oddziałami Armii Ludowej, a legalną partyzantką

Armii Krajowej i Narodowych Sił Zbrojnych, głównie na tle uzbrojenia. Słabo uzbrojeni alowcy często przejmują zrzuty broni przeznaczone dla AK, jak również siłowo rozbrajają partyzantów innych formacji. W ramach walki ideologicznej dopuszczają się także mordów na członkach organizacji podziemnych. Szczególnie drastyczne formy przybiera to w powiecie opatowskim, gdzie na początku lutego siły AL uprowadzają kilkoro ze znaczących członków Armii Krajowej na tym terenie m.in. właścicielkę majątku Łysowody, Janinę Hulaniecką ps. „Sowa" i cztery z tych osób bestialsko mordują. Reakcją na to jest cicha umowa między dowódcami obwodu opatowskiego AK i NSZ o pacyfikacji środowisk lewicujących w tej okolicy.

W związku z tymi wydarzeniami, już po podpisaniu umowy scaleniowej miedzy AK a NSZ, „Tom", który tej umowie jednak się nie podporządkowuje, rozkazuje w połowie marca podległym mu oddziałom Akcji Specjalnej przemieścić się w opatowskie. 15 marca oddziały „Las 1" i „Las 2" docierają do wsi Jagodne koło Skarżyska, gdzie zakwaterowują. 17 marca pojawia się również w tej okolicy 22-osobowy oddział zdekonspirowanych radomskich harcerzy pod dowództwem Kazimierza Załęskiego ps. „Bończa". „Bończa", myśląc, że oddziały te podporządkowały się umowie scaleniowej, dołącza do nich. Wszyscy partyzanci udają się następnie do wsi Teofilów pod Starachowicami, gdzie dociera do nich „Tom" wraz z „Lubiczem". Tu „Tom" wciąga oddział „ Bończy" w skład Akcji Specjalnej NSZ i nadaje mu kryptonim „Las 3", a całemu partyzanckiemu zgrupowaniu kryptonim „Kamień".

Około 20 marca wszystkie trzy oddziały przemieszczają się do majątku Łysowody, gdzie część z nich zakwaterowuje w pałacu, a część w okolicznych wioskach. Na podstawie list przekazanych przez miejscową placówkę Armii Krajowej, przez dwa tygodnie zatrzymują około dwustu osób, sympatyków władzy sowieckiej. Po przesłuchaniach, na początku kwietnia, w ostatnim dniu pobytu oddziałów w Łysowodach, na dwudziestu dwóch z zatrzymanych zostają wykonane wyroki śmierci w pobliskim lesie, za działalność na szkodę Polski i sprzyjanie sowieckiej agenturze. Również pod koniec pobytu oddziałów w Łysowodach, na kwaterze u „Toma" w pałacu pojawiają się funkcjonariusze gestapo z Radomia, którym ten przekazuje kilka z aresztowanych osób, co wzbudza w partyzantach coraz większe podejrzenia i nieufność do dowódcy. Marian Kubiak w całej tej akcji udziału nie bierze, gdyż silnie przeziębiony leży w jednym z pokoi na piętrze pałacu, zamienionym na lazaret[6].

Po tej akcji wszystkie oddziały śpiesznym marszem przemieszczają się w lasy przysuskie, do leśniczówki Rozwady, gdzie leśniczym jest członek NSZ, Otton Rudke ps. „Orzeł". Tu spędzają wspólnie święta Wielkanocne, po których rozchodzą się w różne rejony działania. Marian Kubiak, nadal chory, zostaje przewieziony na rekonwalescencję do gospodarstwa Kazimierza Wróblewskiego we wsi Ostrów[7].

Oddział „Las 1" pod dowództwem „Lucjana" udaje się w rejon Rudy Malenieckiej. Podczas kwaterowania oddziału w miejscowości Rudzisko, w dniu 13 kwietnia, po donosie

---

[6] **IPN Ki 013/4745 t. 6**, Akta śledztwa w sprawie przynależności do nielegalnej organizacji i przestępstw dokonywanych przez członków Narodowych Sił Zbrojnych na terenie pow. opoczyńskiego i koneckiego, k. 58; **J. Kucharski, *„Zanim odejdziemy – zapiski z konspiracji 1939 – 1947 NOW, NSZ, AK okręgów Radom i Łódź"***, Gdańsk b.r., s. 93 – 96.

[7] **M. Kopa, A. Arkuszyński, H. Kępińska – Bazylewicz, *„Dzieje 25 pp Armii Krajowej"***, Łódź 2001, s. 498.

konfidenta, zostaje zaskoczony przez żandarmerię niemiecką z Końskich. Podczas walki ginie dziesięciu partyzantów, a ośmiu rannych zostaje zatrzymanych i przewiezionych do więzienia w Końskich. Stanisławowi Masłosze i dwunastu partyzantom udaje się wyrwać z okrążenia.

Już w trakcie przemarszu oddziałów z Łysowód do Rozwad, „Bończa" wysyła swojego łącznika, Jana Seredynskiego ps. „Artur" do Radomia w celu nawiązania kontaktu z inspektorem AK Radom i przekazania mu uwag z podejrzanej działalności „Toma". Kontaktu tego nie udaje mu się nawiązać, jednak uzyskuje on łączność z jednym z szefów II oddziału Okręgu AK Kielce, kpt. Mieczysławem Drewiczem ps. „Urban", od którego dowiaduje się, że „Tom" nie podporządkował się rozkazom scaleniowym. Jednocześnie „Urban" nakazuje „Bończy", aby starał się oderwać oddziały od NSZ i podporządkować je Armii Krajowej. Proces ten ulega jednak przez „Bończe" odroczeniu, gdyż jego oddział zostaje przez „Toma" wyznaczony do przeprowadzenia akcji odbicia uwięzionych w Końskich członków oddziału „Las 1".

Pod koniec kwietnia oddział „Las 3" na szosie wylotowej z Końskich, którą maja być przewożeni partyzanci do więzienia w Radomiu, urządza zasadzkę. Po pojawieniu się ciężarówki partyzanci otwierają ogień, co powoduje jej natychmiastowe zatrzymanie i ucieczkę, ku zdziwieniu partyzantów, wszystkich konwojujących niemieckich żandarmów w las. Jeńcy zostają uwolnieni bez żadnych strat. Od jednego z nich, Franciszka Celeja ps. „Szczupak", „Bończa" uzyskuje informacje, że w czasie pobytu w więzieniu w Końskich odwiedził ich „Tom" i zapowiedział, że będą zwolnieni, więc cała akcja odbicia była sfingowana. To potwierdza tylko podejrzenia „Bończy" o ścisłej współpracy „Toma" z Niemcami i przyspiesza decyzję o jego zlikwidowaniu.

Po uwolnieniu jeńców „Tom" dołącza wszystkich partyzantów z rozbitego oddziału „Las 1" do partyzantów „Bończy", tworząc w ten sposób jeden duży oddział o kryptonimie „Las 3" i przekazuje go pod dowództwo rotmistrza Jana Łozińskiego „Lubicza". Na jego zastępcę wyznacza Kazimierza Załęskiego „Bończę".

Po tym oddział odmaszerowuje znów w lasy przysuskie na kwaterę w gajówce Budy. Z powodu napływu ochotników z okolicznych miejscowości, oddział rozrasta się do osiemdziesięciu osób i zostaje zreorganizowany. Marian Kubiak, który po wyzdrowieniu i prawdopodobnie ukończeniu leśnego kursu podoficerskiego powrócił już do oddziału, zostaje w związku z tym dowódcą jednej z drużyn. 12 maja wyznaczeni przez „Bończę" partyzanci przeprowadzają wreszcie akcję na kwaterujących w majątku ziemskim w Mariówce hitlerowców, pilnujących budowy linii kolejowej Łódź – Radom. W jej wyniku rozbrajają około czterdziestu wachmanów i zdobywają dużą ilość amunicji, konserw, mundurów, koców i innego wojskowego oporządzenia[8].

[8] **E. Wawrzyniak, *„Na rubieży Okręgu AK Łódź"***, Warszawa 1988, s.173 – 176.

Wśród członków oddziału zapada decyzja o uroczystym pogrzebie poległych w Rudzisku partyzantów. Mają oni być ekshumowani z prowizorycznej mogiły i pochowani z honorami na cmentarzu w pobliskim Fałkowie. Na tych uroczystościach ma pojawić się „Tom" wraz z innymi członkami radomskiego sztabu AS NSZ oraz delegacja i dowódcy z oddziału „Las 3". „Bończa" po porozumieniu się z kilkoma najbardziej zaufanymi żołnierzami oddziału, postanawia wykonać wtedy na „Tomie" wyrok śmierci.

Partyzanci z oddziału NSZ "Las 1" – z prawej Marian Kubiak

(zbiory prywatne Mariusza Kubiaka)

19 maja, nocą, zwłoki poległych partyzantów zostają przewiezione na cmentarz w Fałkowie. Jest tu już „Bończa" ze Zbigniewem Paciorkiem ps. „Poleszuk" i Mieczysławem Kwaczyńskim ps. „Lisek", którzy mają być bezpośrednimi wykonawcami wyroku. Pojawia się również „Tom", ale z silną obstawą, ponieważ ktoś podsłuchał rozmowę „Bończy" z partyzantami i doniósł mu o tym, co ma się wydarzyć. I to oni prawdopodobnie właśnie jako pierwsi, zaraz po uroczystości pogrzebowej, otwierają ogień do partyzantów „Bończy", który wraz z towarzyszami, chowając się za nagrobki, uchodzi szczęśliwie z cmentarza. Również „Tom" ze swoimi ludźmi w pośpiechu opuszcza Fałków i nigdy więcej już w oddziale się nie pojawia[9].

[9] **IPN Ki 013/4745 t. 5**, Akta śledztwa w sprawie przynależności do nielegalnej organizacji i przestępstw dokonywanych przez członków Narodowych Sił Zbrojnych na terenie pow. opoczyńskiego i koneckiego, k. 39 – 40.

Po dotarciu do oddziału, „Bończa” przeprowadza rozmowę z rotmistrzem Janem Łozińskim, w wyniku której zgadza się on pozornie na podporządkowanie partyzantów Armii Krajowej, ale dopiero po przeprowadzeniu oczyszczenia okolic Smardzewic z elementu bandyckiego, gdyż dotarł do niego łącznik z informacją, że grasująca tam uzbrojona banda dokonała napadu na właścicielkę kopalni Biała Góra, Jadwigę Łozińską, której wychowankiem był „Lubicz”. W związku z tym cały oddział przemieszcza się w okolice Smardzewic i 20 maja wieczorem zakwaterowuje w młynie Gizelów w Grzmiącej. Tutaj, następnego dnia, do oddziału wstępuje partyzant z rozbitego 15 maja w okolicach Tresty tomaszowskiego oddziału AK pod dowództwem wachmistrza Józefa Chachuły o pseudonimie również „Lubicz”, Cyryl Przedbora ps. „Zagadka” ze Smardzewic oraz uciekinier z Baudienstu, Bolesław Rybak ps. „Żbik” z Brzustówki. Okazuje się, po przeprowadzeniu wywiadu z Przedborą, że za napad na kopalnię Biała Góra odpowiedzialnych jest również kilku partyzantów z rozbitego oddziału i zna on miejsce, w którym znajduje się ich kryjówka. Teren ten jest bardzo dobrze znany Marianowi Kubiakowi i to jemu Łoziński rozkazuje pochwycić bandytów.

22 maja, po przebraniu w cywilne ubrania, grupa partyzantów pod dowództwem „Wichra”, prowadzona przez Przedborę, udaje się na tzw. „Błonia” nad Pilicą, gdzie znajduje się ziemianka, w której przebywają poszukiwani. Zastają w niej Jana Gałczyńskiego z Tomaszowa, Mieczysława Malinowskiego z Ludwikowa i Tadeusza Gintera z Wąwału, których aresztują i doprowadzają na kwaterę do Gizelów. Tu, po przesłuchaniach, Gałczyńskiego, jako niewinnego Łoziński przyjmuje do oddziału, natomiast na Malinowskiego, Gintera i zaocznie, na niepochwyconego w czasie akcji, Tadeusza Sobczyka ze Smardzewic, wydaje za bandytyzm wyrok śmierci. Na dwóch zatrzymanych zostaje on wykonany tego samego dnia wieczorem przez partyzantów z drużyny Mariana Kubiaka na ulicy Głównej w Smardzewicach. Sołtys Smardzewic dostaje polecenie przekazania zwłok gestapo w Tomaszowie[10].

Tej samej nocy oddział przegrupowuje się do gajówki Tresta, położonej na uboczu pod lasem na północ od wsi Unewel. Stąd, 25 maja wyznaczona grupa partyzantów przeprowadza akcję rekwizycji żywności i wymierzenia kary chłosty volksdeutschom z Unewla, donoszącym o ruchach i działalności partyzanckich oddziałów. Informacja o tym zaraz dociera do niemieckiej żandarmerii w Tomaszowie, która wieczorem tego samego dnia przeprowadza akcję odwetową, atakując szykujący się już do wymarszu oddział. Partyzanci nie dają się jednak zaskoczyć i po dwugodzinnej walce udaje im się odskoczyć do pobliskiego lasu. Straty niemieckie wynoszą aż szesnastu poległych. Po stronie polskiej ginie czterech partyzantów: NN „Matros”, Władysław Paduszyński ps. „Polak”, Karliński ps. „Słota” i Franciszek Celej ps. „Szczupak”, który jeszcze tej samej nocy zostaje pochowany w lesie przy drodze do Smardzewic. Pozostali trzej polegli zostają pochowani na Sarniej Górze, podczas przemarszu oddziału w lasy brudzewickie na kwatery w okolicach leśniczówki Grabiny[11].

---

[10] **S. Zdonek, *„Historia Smardzewic”***, Smardzewice 2008, s. 84 – 85; **IPN Ki 013/4745 t. 6**, Akta śledztwa w sprawie przynależności do nielegalnej organizacji i przestępstw dokonywanych przez członków Narodowych Sił Zbrojnych na terenie pow. opoczyńskiego i koneckiego, k. 131.

[11] **E. Wawrzyniak, *„Na rubieży Okręgu AK Łódź”***, Warszawa 1988, s. 179 – 183; **S. Zdonek, *„Historia Smardzewic”***, Smardzewice 2008, s. 86.

Z powodu braku kontaktu z inspektorem „Tomem” oraz z oddziałem „Las 2”, „Lubicz” przekazuje dowództwo „Bończy”, a sam wyjeżdża stąd do Warszawy w celu nawiązania kontaktu z Komendą Główną Armii Krajowej. Kilkudniowy postój na kwaterze wypełnia szkolenie nowo przyjętych partyzantów, uzupełnienie wyposażenia i poprawa stanu zdrowotnego. 29 maja „Bończa” wyprawia piętnastoosobowy patrol na lewy brzeg Pilicy, do administrowanego przez Niemców majątku Rzeczyca w celu zdobycia żywności. Akcja ta oprócz dużej ilości pożywienia, przynosi także dużą ilość uzbrojenia i amunicji, ponieważ całkiem przypadkowo patrol rozbraja około dwudziestu żołnierzy Wehrmachtu ze stacjonującej w majątku brygady remontowej.

Na początku czerwca powraca z Warszawy „Lubicz” oświadczając, że sprawy z KG AK zostały pomyślnie załatwione i nakazano przejść oddziałowi w rejon Puszczy Kozienickiej, gdzie partyzanci mają otrzymać zrzut. Nie jest to prawdą, gdyż podczas pobytu w Warszawie Łoziński odnowił tylko kontakty z tą częścią dowództwa NSZ, która nie podporządkowała się umowie scaleniowej. Nieświadomi tego partyzanci przemieszczają się 4 czerwca w okolice Wyśmierzyc, gdzie zakwaterowują w przysiółku Aleksandrów, na słabo zalesionym terenie poligonu Luftwaffe[12].

5 czerwca rano „Bończa” wyjeżdża do komendanta placówki AK w Wyśmierzycach w celu przekazania mu dokumentów dla inspektora AK w Radomiu dotyczących działalności oddziału. Przed południem na kwaterze oddziału pojawia się miejscowy leśniczy, członek placówki AK, z informacją, że Niemcy zauważyli już ruchy partyzantów i z dwóch stron idzie na nich obława niemieckiej żandarmerii i żołnierzy Luftwaffe. Łoziński dzieli więc oddział na dwie grupy. Tabory pod osłoną dwóch drużyn pod dowództwem kaprala Mariana Kubiaka „Wichra” pozostają na miejscu, natomiast pozostali partyzanci wychodzą naprzeciw obławie. Jednak Niemcy w pierwszej kolejności atakują właśnie partyzanckie tabory. Kubiak z partyzantami odpiera pierwszy impet ataku, ale pod wpływem silnego ognia wycofuje się z taborami do pobliskiego lasu, gdzie spotyka powracającego z Wyśmierzyc „Bończę”. Pozostała część oddziału również nawiązuje kontakt z nieprzyjacielem i dochodzi do gwałtownej wymiany ognia, która toczy się prawie przez cały dzień. W jej wyniku zostaje zabitych 11 Niemców. Straty partyzantów są niewielki, bo tylko jeden jest lekko ranny. Licząc się z akcją odwetową partyzanci postanawiają jak najszybciej opuścić zagrożony teren. W celu łatwiejszego wyrwania się z gęsto najeżonej wojskami niemieckimi okolicy Łoziński dzieli oddział na trzy samodzielne grupy operacyjne z zadaniem dotarcia do Puszczy Kozienickiej. Nad jedną z grup sam obejmuje dowództwo, a drugą przekazuje w ręce ppor. Mieczysława Drabika ps. „Konrad”. Najwolniejszą częścią oddziału, jaką stanowią tabory ma dowodzić por. „Bończa”. W grupie tej jest także kpr. Marian Kubiak.

Dwie pierwsze grupy, po drobnych potyczkach z Niemcami, łączą się 6 czerwca wieczorem w okolicach Białobrzegów Radomskich i 8 czerwca o świcie osiągają zachodni skraj Puszczy Kozienickiej. Tu w ciągu dnia na kwaterze oddziału pojawia się łącznik z Radomia z wezwaniem do natychmiastowego stawienia się Łozińskiego w Komendzie Okręgu NSZ w

[12] **IPN Ki 013/4745 t. 5**, Akta śledztwa w sprawie przynależności do nielegalnej organizacji i przestępstw dokonywanych przez członków Narodowych Sił Zbrojnych na terenie pow. opoczyńskiego i koneckiego, k. 40 - 41.

Radomiu i rozkazem Komendy o przejściu oddziału w okolice Łysowód w opatowskie. Związane to jest z planami Komendy Głównej NSZ o utworzeniu w tamtym rejonie Brygady Świętokrzyskiej, której częścią składową ma być oddział „Lubicza". Łoziński przekazuje więc dowództwo nad oddziałem ppor. Stefanowi Soborowskiemu ps. „Garda", który wyrusza w świętokrzyskie, a sam wyjeżdża z łącznikiem początkowo do Radomia, a później do KG NSZ W Warszawie.

Tymczasem grupa osłonowa taborów pod dowództwem „Bończy" wieczorem, po wynurzeniu się z lasu, zostaje dwukrotnie zaatakowana wiązkami granatów i ogniem broni pokładowej z samolotu rozpoznawczego. Nie ma strat w ludziach, ale zostają poważnie uszkodzone podwody. „Bończa" widząc, że z powolnymi taborami nie będzie w stanie przedrzeć się poza zagrożony teren, przepakowuje część majątku na dwa juczne konie, a resztę ukrywa. Podejmuje też decyzję o przebijaniu się z powrotem w rejon leśniczówki Grabiny, do której to zmęczeni partyzanci docierają, po całonocnych kluczeniach i marszach miedzy oddziałami wroga, nad ranem 7 czerwca. Prawdopodobnie tutaj „Bończa" nawiązuje kontakt z por. Witoldem Kucharskim ps. „Wicher", który w tym czasie operuje ze swoim oddziałem na tym terenie, zobowiązując się podporządkować cały oddział pod dowództwo Armii Krajowej. Dlatego, po kilkudniowym odpoczynku w Grabinach, grupa „Bończy" wyrusza w rejon koncentracji do Łysowód, gdzie dociera około dwudziestego czerwca. Tutaj „Bończa" widząc, że nie pojawił się jeszcze w oddziale rotmistrz „Lubicz", obejmuje komendę nad całością i wyprowadza na północ w lasy iłżeckie[13].

23 czerwca w pobliżu wsi Maksymilianów „Bończa" stacza jeszcze potyczkę z niemiecką ekspedycją policyjną, wysłaną w poszukiwaniu zrzuconej poprzedniej nocy na tym obszarze sowieckiej grupy desantowej liczącej czternastu skoczków. W wyniku krótkotrwałej walki ginie dwóch partyzantów, a trzech zostaje rannych. Po tym oddział zmienia kierunek marszu na północno–zachodni i pod koniec czerwca dociera w lasy przysuskie, gdzie znów spotyka oddział por. „Wichra". Poprzez niego nawiązuje kontakt z dowódcą piotrkowskiego Kedywu, kpt. Adamem Trybusem ps. „Gaj", który przybywa do oddziału i już oficjalnie, z początkiem lipca podporządkowuje go Inspektoratowi Piotrkowskiemu AK[14].

Po tym oddział przemieszcza się w lasy smardzewickie, pozostając w stałym kontakcie z oddziałem por. „Wichra". Aby nie dochodziło do pomyłek, kapral Marian Kubiak, jako niższy stopniem, zmienia wtedy swój pseudonim na „Wicherek". W nocy z 13 na 14 lipca patrol pod dowództwem kpr. Mariana Kubiaka przeprowadza akcję w Zajączkowie na dwóch byłych partyzantów z rozbitego tomaszowskiego oddziału „Zryw", odpowiedzialnych za napaść i zamordowanie kilka dni wstecz właścicielki majątku Zajączków. W jej wyniku jeden, Jerzy

---

[13] **IPN Ki 013/4745 t. 6**, Akta śledztwa w sprawie przynależności do nielegalnej organizacji i przestępstw dokonywanych przez członków Narodowych Sił Zbrojnych na terenie pow. opoczyńskiego i koneckiego, k. 60; **E. Wawrzyniak, *„Na rubieży Okręgu AK Łódź"***, Warszawa 1988, s. 184 – 191.

[14] **IPN Ki 013/4745 t. 5**, Akta śledztwa w sprawie przynależności do nielegalnej organizacji i przestępstw dokonywanych przez członków Narodowych Sił Zbrojnych na terenie pow. opoczyńskiego i koneckiego, k. 41 – 42; **Wł. Jabłoński vel W. Kucharski „Wicher", *„Pierwsi wśród dzielnych – dziennik sprawozdawczy płk. Witolda Kucharskiego „Wichra"",*** maszynopis, Gdynia 1990, s. 202; **E. Wawrzyniak, *„Na rubieży Okręgu AK Łódź"***, Warszawa 1988, s. 199 – 203.

Paczutkowski zostaje zabity, a wcześniej już poszukiwanemu, rannemu Tadeuszowi Sobczykowi udaje się ujść.

W związku z przygotowaniami do ogólnopolskiego powstania o kryptonimie „Burza", w drugiej połowie lipca, nowy dowódca piotrkowskiego Kedywu por. Hilary Moraczewski ps. „Morus" zarządza koncentrację lokalnych oddziałów partyzanckich Armii Krajowej nad Pilicą. Na koncentrację przybywają oddziały: „Grom" pod dowództwem ppor. Aleksandra Arkuszyńskiego ps. „Maj", „Błyskawica" pod tymczasowym dowództwem kpt. Tadeusza Dębskiego ps. „Mars" i „Bończa" pod dowództwem por. Kazimierza Załęskiego, które zakwaterowują na lewym brzegu Pilicy, we wsiach Barkowice - Mokre oraz „Wicher" pod dowództwem por. Witolda Kucharskiego, który na kwaterę wybiera prawobrzeżny Zarzęcin. Z czasem do zgrupowania ma dołączyć jeszcze oddział „Burza" z dowódcą sierż. Stanisławem Karlińskim oraz oddział lotniczy „Henryk" dowodzony przez ppor. Henryka Furmańczyka i oddział „Trop" pod dowództwem ppor. Jana Mateckiego ps. „Grom". Rozkazem wydanym w dniu 25 lipca inspektor piotrkowski mjr. Stanisław Pawłowski ps. „Powała" przekształca całe zgrupowanie w I batalion 25 pp AK.

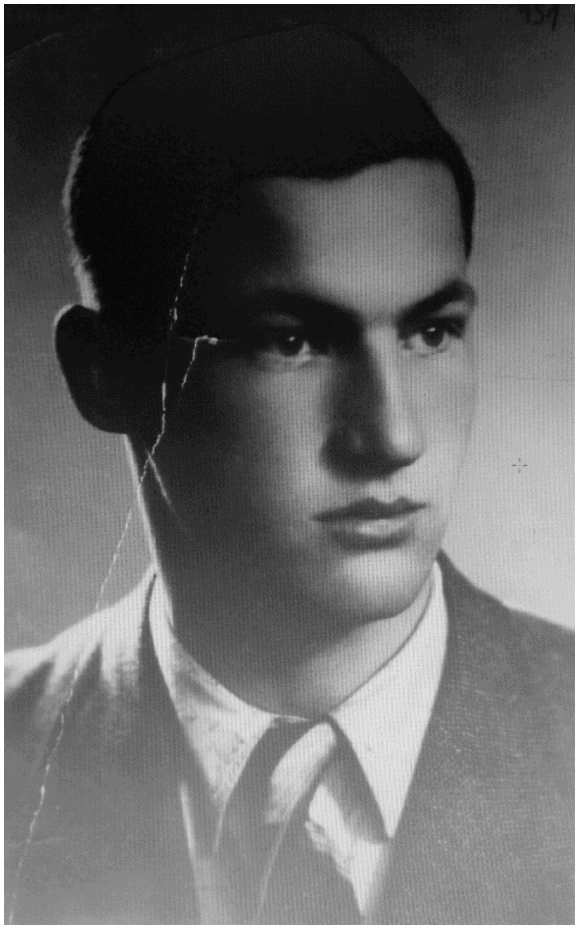

Por. Kazimierz Załęski ps. "Bończa"

(zdjęcie z Archiwum IPN Kielce)

Dziewięćdziesięcioosobowy oddział „Bończy” kwaterujący w gospodarstwie Bednarskiego w Barkowicach do końca lipca nie podejmuje żadnych działań, skupiając się na szkoleniu. 1 sierpnia, po uzyskaniu informacji, że ranny w Zajączkowie Sobczyk leczy się w domu Stanisława Mękarskiego w Smardzewicach, udaje się tam patrol pod dowództwem „Wicherka”. Po okrążeniu budynku partyzanci wzywają Sobczyka do wyjścia, jednak ten odpowiada ogniem zabijając jednego z nich. Partyzanci również otwierają ogień, w wyniku którego przypadkowo zostaje zabity gospodarz Mękarski, a domostwo staje w płomieniach. Rannemu po raz kolejny w ramię Sobczykowi znów udaje się zbiec[15].

Kpr. Marian Kubiak ps. "Wicherek" (z prawej) i ppor. Mieczysław Drabik ps. "Konrad" w 25 pp AK

(zbiory prywatne Mariusza Kubiaka)

Również 1 sierpnia dowództwo nad batalionem obejmuje mjr Rudolf Majewski ps. „Roman”, „Leśniak” i tworzy jego schemat organizacyjny. Kapral Marian Kubiak ps. „Wicherek” zostaje dowódcą czwartej drużyny w pierwszym plutonie pod dowództwem ppor. Mieczysława Drabika ps. „Konrad” w kompanii por. Kazimierza Załęskiego ps. „Bończa”. W skład drużyny „Wicherka” wchodzą m. in.: NN kpr. ps. „War” z Tomaszowa Mazowieckiego, Bolesław Rybak ps. „Żbik” z Brzustówki, Jerzy Siuda ps. „Sten” z Golesz, Stanisław Karpiński

[15] **IPN Ki 013/4745 t. 6**, Akta śledztwa w sprawie przynależności do nielegalnej organizacji i przestępstw dokonywanych przez członków Narodowych Sił Zbrojnych na terenie pow. opoczyńskiego i koneckiego, k. 131.

ps. „Cwaniak” z Tomaszowa Mazowieckiego, NN ps. „Trojan” z okolic Żarnowa, Kazimierz Ociemski ps. „Szczerba” z Błogiego, Czesław Szmata ps. „Krzyś” i NN ps. „Piorunik”[16].

Jan Kubiak - gajowy w Trzebiatowie

(zbiory prywatne Mariusza Kubiaka)

Na początku sierpnia, po uzyskaniu w Radomiu informacji, że oddział „Bończy” kwateruje w Barkowicach, pojawia się tu także Jan Łoziński ps. „Lubicz”. Próbuje znów przejąć komendę nad oddziałem i poprowadzić go do Brygady Świętokrzyskiej, ale na rozkaz „Bończy” partyzanci rozbrajają go i zamykają w piwnicy, o czym zostaje powiadomiony

[16] **IPN Ki 013/4745 t. 9**, Akta śledztwa w sprawie przynależności do nielegalnej organizacji i przestępstw dokonywanych przez członków Narodowych Sił Zbrojnych na terenie pow. opoczyńskiego i koneckiego, k. 181, 206

dowódca pułku mjr. „Roman”. Po dwóch dniach major nakazuje go wypuścić, proponując mu pozostanie w pułku AK, co jednak ten odrzuca i wyjeżdża do KG NSZ do Warszawy.[17]

3 sierpnia rano w sam środek zgrupowania partyzanckiego w Barkowicach przypadkowo wjeżdża niemiecki samochód terenowy z trzema żołnierzami. Zostaje on natychmiast ostrzelany przez partyzantów w wyniku czego wszyscy trzej Niemcy giną. Okazuje się, że dwóch z zabitych to wyżsi oficerowie Wehrmachtu jadący na inspekcję budowanych umocnień frontowych nad Pilicą. Spodziewając się po tym incydencie zakrojonej na szeroką skalę akcji odwetowej ze strony Niemców, major „Roman” zarządza zbiórkę całego zgrupowania i przeprawę przez Pilicę do Zarzęcina. Z Zarzęcina cały pułk dwukilometrową kolumną udaje się na północ, gdzie sztab i kompania „Bończy” zakwaterowują w rodzinnej gajówce Mariana Kubiaka w Trzebiatowie i pobliskich Górkach Trzebiatowskich, natomiast kompania „Wichra” w leśniczówce i gajówce w Małych Końskich. Jednak i to miejsce pobytu zostaje przez nieprzyjaciela rozpoznane, więc w nocy z 6 na 7 sierpnia partyzancki pułk odchodzi poprzez wsie Konstantynów i Stoczki do Dąbrowy nad Czarną. Ten krótki pobyt partyzantów w gajówce Kubiaków ma negatywne konsekwencje dla rodziny Mariana. 12 września, po donosie konfidenta o pobycie w gajówce partyzantów, ojciec Jan oraz brat Mieczysław, zostają aresztowani przez tomaszowskie gestapo i zesłani do hitlerowskiego obozu w Gross – Rosen, gdzie prawdopodobnie na początku 1945 roku Jan Kubiak umiera[18].

Kapral Marian Kubiak, jako dowódca drużyny, bierze udział we wszystkich bitwach i akcjach 25 pp Armii Krajowej. Na początku września, podczas kwaterowania pułku w lasach przysuskich, jego drużyna zostaje wysłana w lasy brudzewickie, w celu zbierania broni i wykopania ukrytej amunicji po rozbitym przez Niemców oddziale AK „Wilk” z obwodu rawskiego. Tu w lesie spotyka dziesięciu żołnierzy w niemieckich mundurach, uzbrojonych w niemiecką broń automatyczną i mówiących po ukraińsku, którzy twierdzą, że uciekli z niewoli niemieckiej z Tomaszowa Mazowieckiego i chcą dołączyć do partyzantów. Wieczorem Marian doprowadza ich na kwatery pułku, o czym melduje swojemu dowódcy kompani por. „Bończy”, a ten informuje o tym mjr. „Leśniaka”. Major rozkazuje dyskretnie obserwować nowo przybyłych. Okazuje się, że mają oni na sobie bieliznę z niemieckimi sygnaturami i między sobą porozumiewają się w języku niemieckim. Następnego dnia na apelu pułku zostają, jako szpiedzy, aresztowani i rozstrzelani w pobliskim lesie. Pod koniec października macierzysty pluton „Wicherka” zostaje wysłany za Pilicę po odbiór zrzutu i dlatego nie uczestniczy w rozbiciu pułku pod Wincentowem. Po rozwiązaniu, 9 listopada, pułku przez mjr. „Leśniaka”, dołącza wraz z plutonem „Konrada” do tzw. Zgrupowania „Bończy” składającego się ze 150 bardzo dobrze uzbrojonych partyzantów. Zgrupowanie to operuje początkowo w południowym opoczyńskim, a później przechodzi w lasy białaczowskie, gdzie obejmuje je niemiecka obława. Po potyczce pod Dorobną Wolą i trzydniowym kluczeniu, udaje im się wreszcie wyrwać z

---

[17] **IPN Ki 013/4745 t. 5**, Akta śledztwa w sprawie przynależności do nielegalnej organizacji i przestępstw dokonywanych przez członków Narodowych Sił Zbrojnych na terenie pow. opoczyńskiego i koneckiego, k. 42; **IPN Ki 013/4745 t. 6**, Akta śledztwa w sprawie przynależności do nielegalnej organizacji i przestępstw dokonywanych przez członków Narodowych Sił Zbrojnych na terenie pow. opoczyńskiego i koneckiego, k. 60.

[18] **M. Kopa, A. Arkuszyński, H. Kępińska – Bazylewicz, *„Dzieje 25 pp Armii Krajowej”***, Łódź 2001, s. 107 – 109; **IPN Ki 013/4745 t. 12**, Akta śledztwa w sprawie przynależności do nielegalnej organizacji i przestępstw dokonywanych przez członków Narodowych Sił Zbrojnych na terenie pow. opoczyńskiego i koneckiego, k. 96.

okrążenia i przejść w lasy w okolicach Błogiego. Tutaj „Bończa”, któremu otworzyła się niezaleczona rana, jaką odniósł w bitwie o Przysuchę, w ostatni listopadowy wieczór dzieli zgrupowanie na mniejsze oddziały pod dowództwami: ppor. Mieczysława Drabika ps. „Konrad”, ppor. Stefana Soborowskiego ps. „Garda” i ppor. Aleksandra Arkuszyńskiego ps. „Maj”. Grupa „Gardy” wraz z chorym „Bończą” odchodzi w lasy brudzewickie, a „Maja” na południe w rejon rzeki Czarnej. „Konrad” część swojego oddziału rozsyła na dwutygodniowe urlopy, a reszta, w tym i „Wicherek”, zaszywa się na melinach w okolicach Błogiego i Trzebiatowa[19].

Podczas pobytu w rodzinnym domu docierają do Mariana informacje od okolicznych rolników, że są grabieni przez dezerterów z Armii Krajowej. „Wicherek” ustala odpowiedzialnych za te czyny. Są to młodzi ludzie ze Smardzewic: Jan Mastalerski, Antoni Iwanicki i Adam Sobierajski, którzy po ucieczce z oddziału zaczęli dokonywać napadów na własną rękę, zastraszając za pomocą broni okoliczną ludność. Za taką bandycką działalność, pod koniec grudnia, kapral Kubiak osobiście wykonuje na nich wyroki śmierci w lesie w okolicach Karolinowa. Odebrane bandytom niektóre zrabowane przedmioty zostają zwrócone właścicielom: Wacławowi Gieli i Chmielowi ze wsi Bukowiec oraz Ostrowskiemu ze wsi Julianów[20].

Po świętach Bożego Narodzenia ppor. Mieczysław Drabik znów zwołuje partyzantów ze swojego plutonu w okolicach Zajączkowa. Na ten teren w tym czasie przemieszcza się również okrojony oddział ppor. Henryka Furmańczyka. Po spotkaniu z nim „Konrad” podporządkowuje się pod jego rozkazy. Razem spędzają Sylwestra i Nowy Rok w szkole w Zajączkowie. 2 stycznia opuszczają gościnną wieś przemieszczając się w lasy w widłach szos Sulejów – Opoczno i Sulejów – Żarnów. Tutaj natykają się na dwudziestoośmioosobowy oddział skoczków sowieckich „Gromowa”. Razem z nim, współpracując z nacierającą armią sowiecką, w dniu 17 stycznia biorą udział w bitwie z wycofującymi się oddziałami niemieckimi pod Mniszkowem. Po boju, sowiecki pułkownik powierza oddziałowi „Henryka” odprowadzenie około trzystu ujętych Niemców, do zajętego już przez Sowietów Opoczna, gdzie po dotarciu oddział bierze jeszcze udział, do 22 stycznia, w obronie miasta przed wycofującymi się jednostkami hitlerowskimi, po czym zostaje zdemobilizowany[21].

Pod koniec stycznia Marian Kubiak, w stopniu sierżanta, powraca do rodzinnej gajówki w Trzebiatowie. Już podczas pobytu w Opocznie wstępuje do tworzącej się milicji ludowej i dlatego zostaje jej komendantem na gromadę Julianów w gminie Zajączków. Głównym zadaniem milicji jest oczyszczanie okolicznych lasów z pozostałych rozbitków armii niemieckiej. Po około dwóch tygodniach i wykonaniu zadania, Marian postanawia zaciągnąć

---

[19] **M. Kopa, A. Arkuszyński, H. Kępińska – Bazylewicz, *„Dzieje 25 pp Armii Krajowej”***, Łódź 2001, s. 398 – 403, 580 – 586; **IPN Ki 013/4745 t. 8**, Akta śledztwa w sprawie przynależności do nielegalnej organizacji i przestępstw dokonywanych przez członków Narodowych Sił Zbrojnych na terenie pow. opoczyńskiego i koneckiego, k. 179.

[20] **IPN Ki 013/4745 t. 8**, Akta śledztwa w sprawie przynależności do nielegalnej organizacji i przestępstw dokonywanych przez członków Narodowych Sił Zbrojnych na terenie pow. opoczyńskiego i koneckiego, k. 43, 64.

[21] **M. Kopa, A. Arkuszyński, H. Kępińska – Bazylewicz, *„Dzieje 25 pp Armii Krajowej”***, Łódź 2001, s. 425 – 429.

się do armii i wyruszyć na front. 19 lutego zgłasza się w związku z tym w Rejonowej Komendzie Uzupełnień w Opocznie, gdzie zostaje poinformowany, że z powodu partyzanckiego doświadczenia zostanie skierowany do szkoły oficerskiej, a na skierowanie ma oczekiwać w domu. Powraca więc do Trzebiatowa, jednak po kilku dniach pojawiają się w gajówce funkcjonariusze opoczyńskiego UB z zamiarem aresztowania go. Na szczęście nie zastają Mariana w domu, ale od tego momentu zaczyna się on ukrywać. Jeszcze dwukrotnie bezskutecznie opoczyńskie UB podejmuję próbę aresztowania „Wicherka", nachodząc rodzinny dom Kubiaków. Te wydarzenia oraz docierające do Mariana informacje o aresztowaniach przez UB wielu kolegów z okresu partyzantki, m.in. na początku kwietnia kpr. Bolesława Rybaka ps. „Żbik", przyspieszają podjęcie przez niego decyzji o powtórnym rozpoczęciu działań konspiracyjnych[22].

Kpt. Jan Morawiec ps. "Remisz"

(zdjęcie z Archiwum IPN Łódź)

[22] **IPN Ki 013/4745 t.10, cz. 2**, Akta śledztwa w sprawie przynależności do nielegalnej organizacji i przestępstw dokonywanych przez członków Narodowych Sił Zbrojnych na terenie pow. opoczyńskiego i koneckiego, k. 40 – 41; **IPN Ki 013/4745 t. 9**, Akta śledztwa w sprawie przynależności do nielegalnej organizacji i przestępstw dokonywanych przez członków Narodowych Sił Zbrojnych na terenie pow. opoczyńskiego i koneckiego, k. 257.

Już w marcu pojawia się w Tomaszowie, pochodzący z Remiszewic pod Będkowem, były hubalczyk, podczas okupacji wyższy oficer Narodowych Sił Zbrojnych, kpt. Jan Morawiec ps. „Remisz". Jako szef łódzkiego oddziału konspiracyjnego Narodowego Związku Wojskowego, w skład którego weszły również Narodowe Siły Zbrojne, ma za zadanie stworzenie na tym terenie pionu bojowego, czyli oddziałów tzw. Pogotowia Akcji Specjalnej. Spotyka on się najpierw na Placu Kościuszki ze swoim znajomym z okresu okupacji, również byłym członkiem NSZ, Stanisławem Dziubkiem ps. „Kwiatek", mieszkańcem pod tomaszowskiego Komorowa i poprzez niego, ale już w kwietniu, „Remisz" kontaktuje się ze zwolnionym z aresztu dzięki wstawiennictwu kolegów z partyzantki pracujących jeszcze w tomaszowskim UB, Bolesławem Rybakiem. Proponuje mu zorganizowanie leśnego oddziału NZW poprzez werbunek szykanowanych partyzantów, który ma rozbijać wiejskie posterunki milicji, likwidować funkcjonariuszy UB, napadać na spółdzielnie i urzędy państwowe oraz gospodarzy, członków PPR. Rybak komunikuje „Remisza" ze swoim ukrywającym się przełożonym z partyzantki Marianem Kubiakiem, który chętnie podporządkowuje się rozkazom NZW i zaczyna organizować oddział. Do pomocy, w połowie maja, „Remisz" przysyła Kubiakowi dwóch swoich zaufanych ludzi z Koluszek, braci Antoniego ps. „Sokół" i Kazimierza ps. „Orzeł", Wieczorków. Do oddziału Marian wciąga byłych podkomendnych i znajomych partyzantów z 25 pp AK. Oprócz Bolesława Rybaka ps. „Żbik" z Brzustówki są to: Cyryl Przedbora ps. „Synek" ze Smardzewic, Kazimierz Ociemski ps. „Szczerba" z Błogiego, Tadeusz Niebieszczański ps. „Szary" z Olszewic, Tadeusz Stanisławski ps. „Błysk" ze Smardzewic, Wacław Dziedziński ps. „Skała" z Brzustówki, Władysław Gonciarz ps. „Zew" ze Swolszewic oraz dwaj byli partyzanci ze zgrupowania kpt. Adolfa Pilcha ps. "Dolina", Grzegorz Narkiewicz ps. „Grześ" i Wacław Żybul ps. „Czako". Około 20 maja kapitan Morawiec pojawia się osobiście w gajówce Trzebiatów, gdzie kwateruje dziesięcioosobowy oddział. Przywozi on z Komendy Głównej NZW nominację dla Kubiaka na dowódcę oddziału i stopień podporucznika, a dla Rybaka na jego zastępcę i stopień sierżanta. Jednocześnie zmienia Marianowi pseudonim z „Wicherka" na „Babinicz". W drugiej połowie maja partyzanci przeprowadzają akcję na spółdzielnię i mleczarnię w Smardzewicach, gdzie zabierają, jako prowiant dla oddziału artykuły spożywcze, masło i śmietanę oraz na członka PPR, gospodarza z Dąbrowy, któremu zabierają świniaka[23].

Również na początku marca, z plutonowym podchorążym z 25 pp AK, Jerzym Buchalskim – Batorskim ps. „Korbacz" kontaktuje się jego były przełożony z okresu okupacji, ostatni komendant AK miasta ppor. Romuald Okoń ps. „Żubr", który tworzy w tym czasie w Tomaszowie konspiracyjny Ruch Samoobrony Armii Krajowej i Narodu, przeciwstawiający się szykanom sowieckiej władzy. Nakazuje on „Korbaczowi" zorganizowanie na terenie miasta patrolu dywersyjnego zajmującego się wywiadem, zbieraniem informacji i eliminacją

[23] **Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Łodzi (dalej: IPN Ld) Ld 6/77**, Akta w sprawie karnej przeciwko: Dziubek Stanisław, imię ojca: Konstanty, data urodzenia: 24-09-1910, oskarżony o działalność w oddziale zbrojnym pod dowództwem "Remisza", wchodzącym w skład nielegalnej organizacji Narodowe Siły Zbrojne (NSZ), na terenie Tomaszowa Mazowieckiego i okolic w okresie marzec-czerwiec 1945 r., k. 11; **IPN Ld pf 12/2573,** Akta śledztwa przeciwko: Dziubek Stanisław, imię ojca: Konstanty, data urodzenia: 24-09-1910, podejrzany o przynależność do Narodowych Sił Zbrojnych (NSZ), k. 4; **IPN Ki 013/4745 t. 10, cz. 2**, Akta śledztwa w sprawie przynależności do nielegalnej organizacji i przestępstw dokonywanych przez członków Narodowych Sił Zbrojnych na terenie pow. opoczyńskiego i koneckiego, k. 41 – 43.

najbardziej zagorzałych funkcjonariuszy komunistycznego ustroju, zwłaszcza pochodzenia rosyjskiego. W związku z tym podchorąży „Korbacz” na terenie Tomaszowa tworzy w końcu marca patrol dywersyjny z byłych partyzantów 25 pp AK, a obecnie jego szkolnych kolegów z gimnazjum. Początkowo są to: Stefan Czarnecki ps. „Alan”, „Tajfun”, Przemysław Burchard ps. „Zgrzyt” i Jerzy Jasiński ps. „Rawicz”. Po aresztowaniu przez UB w połowie marca „Żubra”, „Korbacz” przejmuje obowiązki dowódcy ROAKiN na terenie Tomaszowa. Grupa ta pozostaje w ścisłym kontakcie z oddziałem Mariana Kubiaka, a łącznikiem między nimi jest młodszy brat Czarneckiego, Jan ps. „Grom”[24].

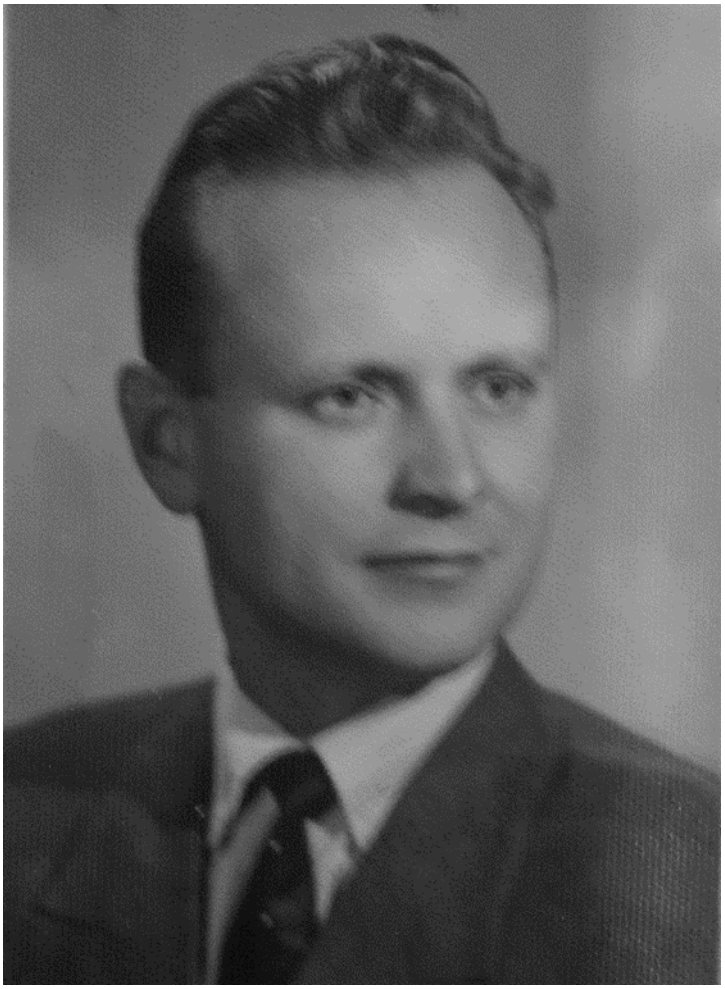

Plut. podchor. Jerzy Buchalski - Batorski ps. "Korbacz" - lata pięćdziesiąte

(zdjęcie z APPTM)

26 maja „Korbacz” od informatora otrzymuje wiadomość, że ciężko pobity w ubeckiej katowni kapitan Tadeusz Dębski ps. „Mars”, adiutant dowódcy 25 pp AK, został przewieziony do szpitala miejskiego na ul. Św. Antoniego i przebywa tam pod dozorem jednego funkcjonariusza UB. Powiadamia o tym natychmiast ppor. Kubiaka, który podejmuje decyzję

[24] **Archiwum Państwowe w Piotrkowie Tryb. Oddział w Tomaszowie Maz. (dalej: APPTM), Zespół: 49/700/0, Związek Więźniów Politycznych Okresu Stalinowskiego Oddział w Tomaszowie Mazowieckim**, Deklaracje członkowskie Związku Żołnierzy Podziemnych Sił Zbrojnych 1944-1956 Oddział w Tomaszowie Maz., syg. 29, k.1.

o jego odbiciu. Tego samego jeszcze dnia, o godz. 22 pod szpital furmanką podjeżdża ppor. „Babinicz”, sierż. „Żbik”, Cyryl Przedbora ps. „Zagadka” i Władysław Gonciarz ps. „Zew”. Czekaja już tu na nich uzbrojeni czterej partyzanci z miejskiego patrolu, którzy obstawiają wejścia do szpitala. Do środka wchodzą partyzanci z leśnego oddziału, rozbrajają pilnującego funkcjonariusza i zabierają mu broń, po czym na noszach wynoszą pobitego „Marsa”, układają na furmance i odjeżdżają do Trzebiatowa, natomiast członkowie miejskiego patrolu rozchodzą się do domów. Kapitan „Mars” przebywa w Trzebiatowie około miesiąca i po podleczeniu się wyjeżdża w krakowskie. 28 maja, podczas festynu odbywającego się w Tomaszowie na tyłach kina „Modern”, a dziś „Włókniarz”, prawdopodobnie wyznaczeni partyzanci z patrolu miejskiego i oddziału wykonują wyrok śmierci na Rosjaninie, dowódcy NKWD przy sowieckiej komendanturze wojennej miasta, odpowiedzialnym za katowanie polskich partyzantów, lejtnancie Glebie Kietkinie, jednocześnie rozganiając wszystkich uczestników i krzycząc „Polska jęczy w komunistycznym jarzmie, a wy świnie bawicie się”[25].

3 czerwca o godzinie 16 nad Pilicą za rezerwatem „Niebieskie Źródła”, kapitan „Remisz” zwołuje pierwszą odprawę patrolu miejskiego, przejmując go pod swoją komendę i oficjalnie wciągając w struktury NZW. Oprócz czterech wcześniej już wymienionych partyzantów, stawiają się na niej nowo zawerbowani przez „Korbacza” członkowie: Henryk Sadlik ps. „Szuch”, Jan Stanek ps. „Błysk” i Jerzy Nojman ps. „Ryś”. Po wygłoszeniu politycznego referatu Morawiec wyznacza główne cele działalności grupy, do których należą: gromadzenie broni, wywiady o zgromadzonych w bankach finansach, które będzie można zawłaszczyć oraz o pracownikach UB. W związku z tym, 9 czerwca wieczorem, Buchalski, Jasiński, Burchard i Stanek, poprowadzeni przez łącznika z Nagórzyc, Kazimierza Czaplickiego ps. „Kot”, udają się do jednego z gospodarzy w Swolszewicach, któremu odbierają pistolet typu „Vis”. 10 czerwca o godzinie 10 rano „Remisz” zwołuje kolejną odprawę patrolu na łące za rzeźnią miejską. Oprócz wszystkich partyzantów z Tomaszowa stawiają się na niej także „Żbik” z Józefem Plichtą ps. „Wilk”, którzy przywożą listę osób z okolic Smardzewic zaangażowanych w działalność oddziału leśnego oraz Stanisław Dziubek ps. „Kwiatek” i przybyły z Morawcem, Edward Sidor ps. „Brzoza”. Po odprawie „Remisz” rozkazuje Czarneckiemu, Stankowi, Nojmanowi, Burchardowi, Jasińskiemu i Sidorowi stawić się z bronią o godzinie 15 na dworcu, skąd mają udać się na akcję do Koluszek. Na dworzec nie przybywa jednak Jasiński i Burchard więc tylko w piątkę wyjeżdżają pociągiem z Tomaszowa. Po przybyciu do Koluszek i skontaktowaniu się na dworcu z łącznikiem „Remisza”, kolejarzem Lechem Piaseckim, który dodatkowo przekazuje im jeszcze automat MP, Morawiec informuje ich, że mają wykonać wyrok śmierci na jednym z milicjantów z posterunku kolejowego. Głównymi wykonawcami wyroku mają być Czarnecki ze Stankiem, a

[25] **IPN Bu 827/1789**, Akta w sprawie karnej przeciwko: Jerzy Jasiński, imię ojca: Jakub, ur. 09-04-1925 r., oskarżony o przynależność do NSZ, nielegalne posiadanie broni, udział w napadach rabunkowych oraz w uwolnieniu z bronią w ręku aresztowanego przez UB, a przebywającego na leczeniu w szpitalu w Tomaszowie Mazowieckim członka AK - kapitana Tadeusza Dębskiego ps. "Mars" w maju 1945 r., k. 2; **IPN Bu 827/1774**, Akta w sprawie karnej przeciwko: Przemysław Burchard, imię ojca: Hipolit, ur. 05-07-1925 r., oskarżony o przynależność do nielegalnej organizacji NSZ, nielegalne posiadanie broni oraz o udział w uwolnieniu z bronią w ręku aresztowanego przez UB, a przebywającego na leczeniu w szpitalu w Tomaszowie Mazowieckim członka AK - kapitana Tadeusza Dębskiego ps. "Mars" w maju 1945 r., k. 7; **T. Wołczyk, *"Monografia tomaszowskiej jednostki MO i SB 1945-1989"***, maszynopis, Tomaszów Maz., s. 70 – 71.

reszta ma pozostawać w obstawie. Okazuje się jednak, że w tym dniu milicjant jest nieobecny w pracy, więc po pięciogodzinny bezowocnym oczekiwaniu powracają wszyscy do Tomaszowa. Kolejna odprawa zostaje zwołana przez „Remisza" 12 czerwca o godzinie 10 w pustym mieszkaniu obok jatek na Placu Kościuszki. Za nieobecność na dworcu 10 czerwca Morawiec stawia na niej do raportu Burcharda i Jasińskiego, którzy w ramach rehabilitacji mają wziąć udział wraz z „Brzozą" tego samego dnia w akcji na kasjerkę przewożącą pociągiem pół miliona złotych z Koluszek do Łodzi. Rozkazuje także „Korbaczowi" zwiększyć patrol miejski do dwudziestu osób oraz wydaje wyroki śmierci, które mają być wykonane przez partyzantów, na czterech funkcjonariuszach tomaszowskiego UB: Mieczysławie Wilczaku, Ignacym Kiełbasińskim, Marianie Janiku i Zbigniewie Marcinkowiczu. Po skontaktowaniu się „Brzozy" z kolejarzem Piaseckim, okazuje się, że tego dnia kasjerka nie będzie odwozić pieniędzy do Łodzi, więc cała akcja zostaje odłożona na 18 czerwca. 13 czerwca, już nocą, „Remisz", „Brzoza" oraz „Kwiatek", u którego kwaterują i jeszcze jeden mieszkaniec Komorowa, Leon Goździk ps. „Słowik", z bronią dostarczoną z leśnego oddziału, udają się do gajówki członka PPR Wincentego Tejchmana w Cekanowie. Tu po wymierzeniu gajowemu chłosty, zabijają i zabierają świnię, którą „Remisz" osobiście odwozi, jako prowiant, do oddziału Kubiaka. Następnego dnia Morawiec nakazuje Sidorze udać się do „Korbacza" z powiadomieniem, aby ten przygotował dwa samochody z kierowcami, ponieważ udadzą się nimi na akcję w kierunku Rzeczycy po spirytus. Podczas tej drogi do miejsca zamieszkania Buchalskiego, „Brzoza" przypadkowo zostaje zatrzymany z bronią przez patrol MO i dostarczony do tomaszowskiego UB. 18 czerwca w godzinach wieczornych na ulicy Warszawskiej przy moście na Wolbórce, zostaje zastrzelony przez nieznanych sprawców, najprawdopodobniej kogoś z patrolu miejskiego, major lotnictwa sowieckiego. Aby nie wzbudzać radości wśród mieszkańców miasta, komunistyczne władze nie nadają tej sprawie rozgłosu, a ciało jeszcze tego same dnia zostaje przetransportowane do Związku Sowieckiego. Jednak lokalne NKWD i miejscowe UB natychmiast rozpoczynają intensywne śledztwo. Maltretowany podczas przesłuchania „Brzoza" wyjawia wszystko co wie. Dzięki temu już 19 czerwca siły bezpieczeństwa aresztują w Komorowie Stanisława Dziubka ps. „Kwiatek", a 20 czerwca na terenie miasta Przemysława Burcharda ps. „Zgrzyt", Jerzego Jasińskiego ps. „Rawicz", Stefana Czarneckiego ps. „Tajfun", Henryka Sadlika ps. „Szuch" i w Koluszkach Lecha Piaseckiego. Kapitanowi Janowi Morawcowi ps. „Remisz" udaje się uniknąć aresztowania i wyjechać do Łodzi, a następnie do Warszawy, gdzie jednak zostaje 22 marca 1946 roku aresztowany i skazany na karę śmierci. Wyrok wykonano w dniu 15 stycznia 1948 roku w więzieniu mokotowskim, a ciało wywieziono potajemnie i prawdopodobnie pogrzebano w dołach śmierci na Służewie. Również Jerzemu Buchalskiemu – Batorskiemu ps. „Korbacz", Jerzemu Nojmanowi ps. „Ryś" i Janowi Stankowi ps. „Błysk", po ostrzeżeniu, w porę udaje się zbiec do oddziału ppor. Mariana Kubiaka ps. „Babinicz". Po procesach, które toczą się przed Wojskowym Sądem Okręgowym w Łodzi zatrzymani tomaszowscy partyzanci zostają skazani na następujące kary: Przemysław Burchard na karę śmierci zamienioną na mocy amnestii na 7 lat więzienia, Jerzy Jasiński na karę śmierci zamienioną na mocy amnestii na 10 lat więzienia, Stefan Czarnecki na 10 lat

więzienia, Henryk Sadlik i Edward Sidor na 5 lat więzienia, Lech Piasecki na 2 lata więzienia, a przeciwko Stanisławowi Dziubkowi, dzięki amnestii, sprawę umorzono[26].

Oprócz zorganizowanych ruchów walczących z sowiecką samowolą powstają też na terenie Tomaszowa nieformalne grupy przeciwstawiające się siłą narzuconej komunistycznej władzy. Jedną z takich jest powstała w połowie maja pięcioosobowa grupa ppor. Zygmunta Hrabskiego. Wydaje on wyroki śmierci na dwóch pracowników tomaszowskiego Urzędu Bezpieczeństwa, Marianie Śmiałku i Leonie Skowronie. Rozpoczyna też rozbijanie spółdzielni rolniczych w pod tomaszowskich wsiach. Zawzięcie tropiony przez funkcjonariusza Śmiałka, zostaje w końcu lipca przez niego i pracownika UB, Józefa Trelę oraz kapitana wojsk sowieckich osaczony w rodzinnym domu na ul. Daszyńskiego (dziś Popiełuszki), gdzie przybywa na spotkanie z żoną. Po intensywnej wymianie ognia i wystrzelaniu całej amunicji z „Pepeszy" oraz dwóch magazynków Parabellum, ppor. Hrabski prawdopodobnie ostatnim nabojem odbiera sobie życie. W wyniku ostrzału lekko ranna w szczękę zostaje też żona Hrabskiego, Zofia z domu Gawęda, której szczęśliwie po pierwszych strzałach udaje się wyskoczyć przez okno[27].

Tymczasem oddział ppor. „Babinicza" po akcji w szpitalu nie podejmuje do końca maja już żadnych działań. Z 2 na 3 czerwca Kubiak wysyła sześciu swoich partyzantów do upaństwowionego majątku Golesze po prowiant dla oddziału. Jako, że jest to sobota, odbywa się we wsi zabawa taneczna, na którą partyzanci wstępują. Na zabawie pojawia się również funkcjonariusz piotrkowskiego UB, Leon Kubiak, którego partyzanci zatrzymują, odbierają mu broń i wyprowadzają z sali. Na zewnątrz Cyryl Przedbora wykonuje na nim wyrok śmierci. 3 czerwca, nocą, partyzanci od „Babinicza" atakują posterunek milicji w Bukowcu skąd wynoszą 6 karabinów kbk, 3 automaty MP, jedną PPS, Visa i Waltera oraz 6 granatów, 300 sztuk różnej

---

[26] **IPN Bu 827/1786**, Akta w sprawie karnej przeciwko: Stefan Czarnecki, imię ojca: Stefan, ur. 17-10-1925 r., oskarżony o przynależność do NSZ na terenie Tomaszowa Mazowieckiego w 1945 r. oraz o nielegalne przechowywanie broni, k. 8 – 26; **IPN Bu 827/1787**, Akta w sprawie karnej przeciwko: Henryk Sadlik, imię ojca: Henryk, ur. 08-03-1923 r., oskarżony o przynależność do NSZ na terenie Tomaszowa Mazowieckiego w 1945 r., zbieranie informacji wywiadowczych (danych o jakości produkcji w fabryce włókienniczej w Tomaszowie) oraz o bezprawne przechowywanie broni, k. 4 -5, 17 -18; **IPN Ld 011/2201**, Materiały dot.: Jasiński Jerzy, imię ojca: Jakub, data urodzenia: 09-04-1925, k. 13 -14; **IPN Ld pf 12/2367**, Akta śledztwa przeciwko: Burchard Przemysław, imię ojca: Hipolit, data urodzenia: 05-07-1925, podejrzany o przynależność do Narodowych Sił Zbrojnych (NSZ) oraz nielegalne posiadanie broni palnej, k. 6 – 8; **IPN Ld 030/273**, Nielegalna kontrrewolucyjna organizacja o nazwie Narodowe Siły Zbrojne pod dowództwem Jana Morawca, okres działalności: styczeń-czerwiec 1945, k. 4 – 6; **IPN Ld 011/1415**, Materiały dot.: Czarnecki Stefan, imię ojca: Stefan, data urodzenia: 17-10-1925, k. 6 – 7; **IPN Ld pf 12/3743**, Akta śledztwa przeciwko: Sidor Edward, imię ojca: Stanisław, data urodzenia: 18-11-1924, podejrzany o przynależność do Narodowych Sił Zbrojnych (NSZ), kradzież oraz usiłowanie zabójstwa funkcjonariusza MO, k. 9 – 15; **IPN Ld pf 12/2573**, Akta śledztwa przeciwko: Dziubek Stanisław, imię ojca: Konstanty, data urodzenia: 24-09-1910, podejrzany o przynależność do Narodowych Sił Zbrojnych (NSZ), k. 4 – 5; **IPN Ld 6/77**, Akta w sprawie karnej przeciwko: Dziubek Stanisław, imię ojca: Konstanty, data urodzenia: 24-09-1910, oskarżony o działalność w oddziale zbrojnym pod dowództwem "Remisza", wchodzącym w skład nielegalnej organizacji Narodowe Siły Zbrojne (NSZ), na terenie Tomaszowa Mazowieckiego i okolic w okresie marzec-czerwiec 1945 r., k.11 – 12; **T. Wołczyk, *"Monografia tomaszowskiej jednostki MO i SB 1945-1989"***, maszynopis, Tomaszów Maz., s. 87 - 91, 72.

[27] **T. Wołczyk, *"Monografia tomaszowskiej jednostki MO i SB 1945-1989"***, maszynopis, Tomaszów Maz, s. 221-224; **IPN Bu 2241/492**, Śmiałek Marian, Wspomnienia z walk z bandami w latach 1945-1950 na terenie Tomaszowa Mazowieckiego woj. Łódzkie, k. 1-3.

amunicji, 2 lornetki i maszynę do pisania. Zabierają również umundurowanie, koce, buty i bieliznę, a komendantowi posterunku Kamińskiemu wymierzają karę chłosty. Po tym wraz z jednym z funkcjonariuszy, który postanawia się do nich przyłączyć, również byłym partyzancie 25 pp AK, Janie Gałczyńskim ps. „Sęp", udają się do Błogiego, gdzie ze spółdzielni zabierają artykuły spożywcze, a z mleczarni masło i śmietanę i powracają na kwaterę koło Trzebiatowa. Po około dwóch tygodniach „Sęp" opuszcza po kryjomu oddział zabierając ze sobą dwa konie. 8 czerwca cały oddział Kubiaka atakuje posterunek milicji w Białobrzegach Opoczyńskich. Zabierają stąd 9 sztuk kbk, 10 sztuk ładownic, około 1000 sztuk amunicji i magazynki do broni maszynowej, mundury, bieliznę płaszcze, koce i gotówkę. Jednocześnie uwalniają z aresztu kolejarza ze stacji Jeleń, Niemczyka, niszczą dokumentację posterunku, a komendantowi Aleksemu Burdzie wymierzają karę chłosty. Nocą 9 czerwca „Babinicz" znów wysyła sześciu partyzantów po mąkę do młyna w Studziankach. Podczas przemarszu, już pod Studziankami partyzanci zauważają w ciemnościach idącego z dziewczyną w ich kierunku żołnierza. Zatrzymują go w pewnej odległości i nakazują podnieść ręce do góry, na co ten odpowiada, że nie podniesie, ponieważ to on jest wojsko polskie, a oni to bandyci. Grzegorz Narkiewicz ps. „Grześ" myśląc, że sięga on po broń puszcza w jego kierunku serię z automatu zabijając na miejscu. Po podejściu okazuje się, że zabity to ich dobry znajomy z 25 pp AK, dzielny partyzant kpr. Wiesław Skoczylas ps. „Zawisza". Zszokowani tą pomyłką, powracają na melinę nie docierając już do młyna. Aby tego nie rozpamiętywać, ppor. Kubiak zarządza 10 czerwca wymarsz oddziału w kierunku Inowłodza i akcję na tamtejszy posterunek milicji. Po dotarciu do Inowłodza partyzanci otaczają posterunek i wzywają milicjantów do jego opuszczenia, na co przed budynek wybiega z odbezpieczonym pistoletem komendant Zenon Dobrowolski. Widząc to Cyryl Przedbora otwiera w jego kierunku ogień z automatu, kładąc go trupem. Zabitemu odbiera broń, a pozostali partyzanci wynoszą z posterunku kilka sztuk różnej broni, koce i mundury wojskowe. Podczas odwrotu z Inowłodza do oddziału przyłącza się trzech żołnierzy WP pilnujących mostu na Pilicy: Henryk Zieliński ps. „Pożoga", Czesław Bedka ps. „Pogoda" i Stanisław Jakubczyk ps. „Tygrys". W trakcie przemarszu na kwaterę w okolicach Trzebiatowa, 12 czerwca rozbijają jeszcze po drodze posterunek milicji w Szadkowicach gmina Kuniczki, skąd zabierają 12 kbk, dużą ilość amunicji, buty, bieliznę, umundurowanie i rower, a dwóm przebywającym na posterunku milicjantom wymierzają kary chłosty. Około 20 czerwca w nocy cały oddział przeprowadza akcję na Państwową Stadninę Ogierów w Bogusławicach. Uprowadzają stąd 10 rasowych koni oraz zabierają dwa siodła, tworząc patrol kawaleryjski. Po aresztowaniach w Tomaszowie i ucieczce kapitana „Remisza", oddział nie przejawia już większej aktywności. Jeszcze tylko na początku lipca, po skargach mieszkańców na działalność, partyzanci rozbijają posterunek milicji w Goleszach, zabierając z niego całą broń i karząc chłostą komendanta Dziubałtowskiego. Również na początku lipca, po informacji od leśniczego, partyzanci zatrzymują ukrywającego się w lesie wraz z narzeczoną, byłego partyzanta z oddziału Witolda Kucharskiego „Wichra", a później 25 pp AK, Tadeusza Klechę ps. „Żegota". Ten kiedyś dzielny partyzant, w czasie swojej służby w tomaszowskim UB po wkroczeniu Sowietów, będąc pod wpływem alkoholu zastrzelił na terenie miasta chłopca i bojąc się konsekwencji zbiegł wraz ze swoją dziewczyną do lasu, gdzie podszywając się pod oddział „Babinicza" zaczął rabować okolicznych gospodarzy. Za tak haniebne czyny zostaje przez ppor. Kubiaka skazany na karę śmierci i osobiście przez niego rozstrzelany. Aby nie zdradzić miejsca kwaterowania oddziału, z rozkazu „Babinicza" zostaje zastrzelona również

narzeczona Klechy, Waldkowa. W nocy 11 lipca Kubiak wysyła Cyryla Przedborę, Tadeusza Niebieszczańskiego, Wacława Dziedzińskiego, Grzegorza Narkiewicza i Wacława Żybula do młyna w Sławnie, po paszę dla koni. Partyzanci zabierają stamtąd 760 kg żyta i 160 kg mąki pszennej, na co zostawiają pokwitowanie: „Zabrano na rzecz oddziału dywersyjnego – Wachmistrz Starszy Lech". Jeszcze 23 lipca, przypadkowo partyzanci natykają się w Błogiem na trzech, przebywających tam służbowo, funkcjonariuszy z posterunku milicji w Klwowie: plut. Jesionkowskiego, kpr. Sierocina i szer. Pająka, których rozbrajają i puszczają wolno[28].

Komunistyczne władze widząc, że nie poradzą sobie z tak zmasowanym oporem zbrojnym na terenie całego kraju, uciekają się do wybiegu i pod pretekstem pierwszej rocznicy manifestu PKWN ogłaszają dla żołnierzy podziemia 2 sierpnia amnestię. Jeszcze tego samego dnia ppor. Marian Kubiak kontaktuje się z Urzędem Bezpieczeństwa w Opocznie zgłaszając chęć ujawnienia oddziału, ale na własnych warunkach. UB w Opocznie zwleka z konkretną odpowiedzią, więc następnego dnia ściąga na kwaterę oddziału do Trzebiatowa swojego dobrego znajomego z partyzantki w 25 pp AK, a obecnie zastępcę szefa UB w Tomaszowie, Ignacego Kiełbasińskiego i z nim ustala warunki ujawnienia. Na podstawie tych ustaleń Kubiak będzie mógł zachować osobistą broń, a jego ludzie konie zabrane z Bogusławic. 4 sierpnia zjeżdża na kwaterę w Trzebiatowie większa grupa funkcjonariuszy UB z Tomaszowa, przed którymi partyzanci zdają broń w ilości tylko 19 sztuk, gdyż wcześniej „Babinicz", niedowierzając obecnej władzy, część broni nakazuje ukryć. Po tym 16 partyzantów zostaje przewiezionych do siedziby UB w Tomaszowie w celu dopełnienia formalności urzędowych. Oprócz ppor. Mariana Kubiaka ps. „Babinicz" ujawnia się Bolesław Rybak ps. „Żbik", Antoni Wieczorek ps. „Sokół", Kazimierz Wieczorek ps. „Orzeł", Cyryl Przedbora ps. „Synek", „Zagadka", Stanisław Stanisławski ps. „Błysk", Wacław Dziedziński ps. „Skała", Władysław Gonciarz ps. „Zew", Kazimierz Ociemski ps. „Szczerba", „Zawisza", Stefan Mękarski ps. „Lis", Wacław Żybul ps. „Wacek", „Groźny", Grzegorz Narkiewicz ps. „Grześ", „Grom", Czesław Bedka ps. „Pogoda", Tadeusz Niebieszczański ps. „Szary", Henryk Zieliński ps. „Pożoga" i Stanisław Jakubczyk ps. „Tygrys".

Trzej partyzanci z patrolu miejskiego, którzy dołączyli do oddziału, jako poszukiwani przez UB i z ciężkimi zarzutami, podejmują decyzję o nieujawnianiu się i wyjeżdżają na ziemie

---

[28] **Archiwum Państwowe w Piotrkowie Trybunalskim, Zespół: 48/190/0, Zbiór plakatów i druków ulotnych**, sygn. 1004, Nekrolog Leona Kubiaka funkcjonariusza Urzędu Bezpieczeństwa; **APPTM, Zespół: 49/282/0 Związek Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację Oddział w Tomaszowie Mazowieckim**, sygn. 12, Zbiór wywiadów o aresztowanych mieszkańcach Tomaszowa i okolic z okresu II wojny światowej, k. 58; **IPN Bu 0173/145**, Charakterystyka Nr 206, nazwa organizacji: Narodowe Siły Zbrojne, dowódca: Marian Kubiak vel Smułka ps. Wicher, Babinicz, okres działalności: maj - sierpień 1945 r., obszar działalności: pow. Opoczno, Piotrków, Tomaszów Mazowiecki, k. 4 – 6, 65 - 83; **IPN Bu 0173/14**, Charakterystyka Nr 200, dowódca: Cyryl Przedbora ps. Zagadka, okres działalności: lipiec - grudzień 1945 r., obszar działalności: pow. Opoczno, k. 38 - 39; **IPN Ki 013/4745 t. 10, cz. 2**, Akta śledztwa w sprawie przynależności do nielegalnej organizacji i przestępstw dokonywanych przez członków Narodowych Sił Zbrojnych na terenie pow. opoczyńskiego i koneckiego, k. 34 – 35, 42 – 43, 120 - 121; **IPN Ki 013/4745 t. 8**, Akta śledztwa w sprawie przynależności do nielegalnej organizacji i przestępstw dokonywanych przez członków Narodowych Sił Zbrojnych na terenie pow. opoczyńskiego i koneckiego, k. 275 – 276.

zachodnie. Wrocławskie UB zatrzymuje w dniu 30 marca 1946 roku Jerzego Buchalskiego – Batorskiego ps. „Korbacz”, a 21 września Jana Stanka ps. „ Błysk”, „Miecz”.

Wyrokiem sądu wojskowego we Wrocławiu zostają oni skazani odpowiednio na siedem i sześć lat więzienia. Losy Jerzego Neumana ps. „Ryś” pozostają nieznane[29].

Marian Kubiak podczas służby w LWP

(zbiory prywatne Mariusza Kubiak)

Marian Kubiak po ujawnieniu przebywa w domu w Trzebiatowie około miesiąca i podejmuje decyzję o wstąpieniu do Wojska Polskiego. Dlatego 11 września zgłasza się w

[29] **J. M. Czarnecki „Pirat”, *„Konspiracyjne Wojsko Polskie baon Źródło – Tomaszów Maz.”,*** Tomaszów Maz. 2002, s. 7; **IPN Ld 030/273**, Nielegalna kontrrewolucyjna organizacja o nazwie Narodowe Siły Zbrojne pod dowództwem Jana Morawca, okres działalności: styczeń-czerwiec 1945, k. 6.

Komisji Likwidacyjnej Obszaru Centralnego w Warszawie, gdzie ujawnia się, jako były członek Armii Krajowej i po tym dopiero zostaje przydzielony do piątej kompanii 13 pułku piechoty LWP, stacjonującego w Ciborzu w lubuskim. Następnie zostaje przeniesiony do 12 pułku piechoty LWP do Pleszewa, skąd ostatniego dnia maja 1946 roku zostaje zdemobilizowany w stopniu podporucznika i znów powraca do Trzebiatowa[30].

Pozostali partyzanci z oddziału „Babinicza" po ujawnieniu wracają do swych domów. Niektórzy nie potrafią odnaleźć się w nowej rzeczywistości i dlatego postanawiają powrócić do konspiracji. W połowie września, po wydobyciu ukrytej broni, Cyryl Przedbora ps. „Synek", Tadeusz Niebieszczański ps. „Szary" i Wacław Dziedziński ps. „Skała" rozpoczynają partyzancką działalność. Grupa działa bez żadnego odgórnego zwierzchnictwa, a jej nieformalnym przywódcą zostaje Przedbora. Pierwszą akcję przeprowadzają 20 września na młyn Michała Grodzickiego w Studziankach, skąd zabierają 200 kg mąki, którą przekazują w Smardzewicach współpracującemu z nimi Kazimierzowi Płóciennikowi, aby przerobił ją na alkohol. Następnego napadu w tym samym składzie dokonują 28 września na gospodarza we wsi Stoczki, Józefa Zygmunta, któremu zabierają parę koni i świnię o wadze 100 kilogramów. Konie sprzedają w Smardzewicach za sumę 30 tyś. złotych, a mięso z zabitej świni także rozsprzedają wśród mieszkańców wsi. Również 28 września chcąc się uwiarygodnić Cyryl Przedbora zdaje w Miejskim Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego w Tomaszowie Mazowieckim pistolet P-38, na co otrzymuje zaświadczenie o numerze 5874, a następnie ujawnia się ponownie 2 października 1945 roku, jako były członek Armii Krajowej, przed Komisją Likwidacyjną Obszaru Łódzkiego AK w Łodzi, otrzymując zaświadczenie nr 278. W połowie października grupa dokonuje napadu na sklep Mordaki w Błogiem Rządowym zabierając wyroby masarskie, smalec i około 500 złotych. Natomiast 20 października nocą, cała trójka wraz z zabranym Płóciennikiem, przeprowadza akcję na spółdzielnię produkcyjną w Stanisławowie gmina Golesze skąd wynoszą 40 kg cukru i 60 konserw. W tym czasie do grupy przyłączają się byli partyzanci z oddziału „Babinicza", Wacław Zybul ps. „Wacek", „Groźny", Grzegorz Narkiewicz ps. „Grześ", „Grom" oraz Ignacy Nowakowski z Błogiego Rządowego i były partyzant 25 pp, mieszkaniec Smardzewic, zwolniony pod koniec sierpnia na mocy amnestii z więzienia UB w Poznaniu, Tadeusz Magdziak ps. „Skowronek", „Czarny". 30 października grupa wykonuje w poszerzonym już składzie akcję na młyn w Sławnie pod Opocznem, skąd zabierają 350 kg mąki. Jako, że komendant posterunku Milicji Obywatelskiej w Białobrzegach Opoczyńskich, Aleksy Burda, prowadzi już intensywne śledztwo związane z zaistniałymi wydarzeniami i ustala dane sprawców, Tadeusz Niebieszczański, Wacław Dziedziński i Tadeusz Magdziak, obawiając się aresztowania postanawiają opuścić zagrożony teren i 2 listopada wyjeżdżają pociągiem do Szczecina, z zamiarem przedostania się stamtąd do strefy amerykańskiej, gdzie przebywa brat Dziedzińskiego. Zostają oni jednak w dniu 4 listopada aresztowani przez funkcjonariuszy UB na dworcu w Zbąszynie i osadzeni w miejscowym areszcie, z którego udaje im się jednak zbiec. Po powrocie do Smardzewic i spotkaniu z Przedborą, podejmują wspólnie decyzję o wykonaniu wyroku śmierci na komendancie Burdzie. Dlatego w czterech, w nocy z 27 na 28 listopada, usiłują wtargnąć do prywatnego mieszkania Burdy w Ludwikowie Nowym, jednak ten nie otwiera im grożąc

[30] **IPN Ki 013/4745 t. 10, cz. 2**, Akta śledztwa w sprawie przynależności do nielegalnej organizacji i przestępstw dokonywanych przez członków Narodowych Sił Zbrojnych na terenie pow. opoczyńskiego i koneckiego, k. 59.

bronią. Ostrzeliwują więc tylko z automatów drzwi i okna domostwa nie wyrządzając nikomu krzywdy. Tego samego dnia wieczorem, znów w poszerzonym składzie, udają się do wsi Celestynów, skąd od gospodarza Jana Abratkiewicza zabierają świnię o wadze 80 kilogramów. W pracowniku gospodarza, koloniście narodowości niemieckiej Emilu Jagusiu, Niebieszczański rozpoznaje osobnika, który podczas okupacji zadenuncjował jego ojca i brata do władz niemieckich. Za ten czyn zostaje on na podwórku przez Cyryla Przedborę rozstrzelany. Po tym już nocą przemieszczają się do pobliskiej wsi Potok, gdzie z gospodarstwa Kazimierza Białeckiego zabierają kolejną świnię. 15 grudnia Przedbora, Dziedziński, Niebieszczański i Magdziak przeprowadzają akcję w Goleszach, gdzie demolują Urząd Gminy i zabierają z niego beczkę śledzi, a z mieszczącej się w tym samym budynku spółdzielni cukierki, mydła, pastę do butów, 200 sztuk papierosów, 2 kilogramy kiełbasy i bułki. Również 15 grudnia na posterunek Milicji Obywatelskiej w Białobrzegach Opoczyńskich przybywa referent Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Opocznie, Ireneusz Wojtyniak. Od komendanta posterunku Burdy uzyskuje informacje o podejrzanych o udział w grasującej na tym terenie bandzie. Wspólnie więc postanawiają rozpocząć aresztowania jej członków. Dlatego już nocą Wojtyniak udaje się do Olszewic pod dom Tadeusza Niebieszczańskiego i po obserwacji, nad ranem 16 grudnia wpada do domostwa z zamiarem aresztowania „Szarego". Na przeszkodzie staje mu jednak matka z siostrą Niebieszczańskiego, dzięki czemu Tadeuszowi udaje się zbiec i skryć w pobliskim lesie. Po przeprowadzeniu rewizji w mieszkaniu, Wojtyniak znajduje broń krótką Parabellum, mundur wojskowy, w którym jest 2 tysiące złotych oraz buty oficerki. Z wszystkimi tymi rzeczami udaje się przez las w kierunku stacji kolejowej Bratków. Tuż przed stacją nagle z krzaków wyskakuje z pistoletem maszynowym Niebieszczański i strzela na postrach ponad głową Wojtyniaka, na co ten podnosi ręce do góry. Role się odwracają i teraz to „Szary" rozbraja i zatrzymuje funkcjonariusza UB, doprowadzając go z powrotem do swojego mieszkania. Tu pojawia się dokooptowany kilka dni wcześniej do grupy mieszkaniec Białaczowa, Kazimierz Jarząb ps. „Brzoza". Razem odprowadzają zatrzymanego do Smardzewic, gdzie czekają na nich pozostali partyzanci: Przedbora, Dziedziński i Magdziak i zamykają w szopie w gospodarstwie Kazimierza Bogusza, pozostawiając na straży przy nim „Brzozę". Po około godzinie powracają, wymierzają Wojtyniakowi karę chłosty i po tym zaciągają go do restauracji Antoniego Palusa, zmuszając do picia wódki. Następnie znów związanego zamykają w oborze u gospodarza Jana Plichty. O 5-tej rano 17 grudnia Plichta, podczas wyprowadzania konia z obory, uwalnia z więzów ubeka i wskazuje mu drogę do Opoczna. Tego samego dnia rano, komendant Burda w ramach umówionej z Wojtyniakiem akcji aresztowania członków grupy, zatrzymuje w Ludwikowie jadącego furmanką do Tomaszowa Kazimierza Płóciennika i osadza w areszcie na komendzie w Białobrzegach. Po tym incydencie cała grupa podejmuje decyzję o dokonaniu ataku na posterunek MO w Białobrzegach Opoczyńskich i uwolnieniu zatrzymanego. Po uzyskaniu informacji, że Burda przebywa akurat w Nadleśnictwie Smardzewice, zatrzymują go tam, rozbrajają i wszyscy furmanką udają się do Białobrzegów. Tutaj po wtargnięciu na posterunek rozbrajają milicjanta Mieczysława Smulskiego i uwalniają z aresztu Płóciennika. Po całej akcji zwracają broń służbową milicjantom i odjeżdżają do Smardzewic. 18 grudnia wieczorem, wszyscy wraz z kolejnym byłym członkiem oddziału „Babinicza", Tadeuszem Stanisławskim ps. „Błysk", który przyjechał z ziem zachodnich w odwiedziny do rodziców, udają się furmanką do wsi Marianka w gminie Mniszków. Według Niebieszczańskiego zamieszkują tam dwie Niemki,

które oczekują powrotu wojsk niemieckich i Hitlera i należy wybić im te oczekiwania z głowy. Po przybyciu na miejsce wymierzają kobietom karę chłosty, po której uciekają one do pobliskich gospodarstw, a partyzanci zabierają ich garderobę i udają się w drogę powrotną do Smardzewic. Tymczasem po złożeniu przez Burdę meldunku o rozbiciu posterunku MO w Białobrzegach i raporcie Wojtyniaka o zatrzymaniu, zastępca kierownika PUBP w Opocznie, Antoni Wrocławski podejmuje decyzję o zorganizowaniu obławy na partyzantów. Późną nocą 18 grudnia grupa osiemnastu żołnierzy pod jego dowództwem oraz komendant Burda przybywają do Twardej, gdzie po przeprowadzonym wywiadzie postanawiają urządzić zasadzkę na partyzantów przy młynie Lalka. Jako pierwszy, około godziny 2.30, już 19 grudnia, w okolicach młyna pojawia się Wacław Dziedziński ps. „Skała". Widząc uzbrojonych żołnierzy otwiera do nich ogień, jednak z powodu ogromnej przewagi sił zostaje zabity. Za pół godziny na drodze pojawia się furmanka z pozostałymi partyzantami, do której po zbliżeniu się zaczajeni żołnierze otwierają huraganowy ogień. Na miejscu ginie Tadeusz Magdziak ps. Skowronek", „Czarny", a lekko ranny w rękę zostaje Cyryl Przedbora ps. "Zagadka", któremu mimo to udaje się uciec. Również pozostali partyzanci ostrzeliwując się, odskakują do pobliskich gospodarstw. Żołnierze zaczynają rewizję po okolicznych domach w wyniku czego zatrzymują jeszcze Tadeusza Niebieszczańskiego ps. „Szary" oraz Kazimierza Jarząba ps. „Brzoza", których przewożą do siedziby UB w Opocznie. Cyryl Przedbora przedostaje się do swojego domu w Smardzewicach i po opatrzeniu ręki następnego dnia wyjeżdża na ziemie zachodnie. To samo czyni Tadeusz Stanisławski ps. „Błysk". 10 lutego Cyryl Przedbora zostaje jednak zatrzymany przez Urząd Bezpieczeństwa w Słupsku, przekazany UB w Opocznie i osadzony w tamtejszym areszcie. Również do aresztu w Opocznie trafia 15 stycznia 1946 roku zastępca dowódcy oddziału „Babinicza", sierżant Bolesław Rybak ps. „Żbik", za rzekomą współpracę z grupą Przedbory, jednak z powodu braku dowodów zostaje w dniu 31 stycznia z aresztu zwolniony[31].

[31] **IPN Bu 0173/141**, Charakterystyka Nr 200, dowódca: Cyryl Przedbora ps. Zagadka, okres działalności: lipiec - grudzień 1945 r., obszar działalności: pow. Opoczno, k. 1 – 61; **IPN Ki 013/938**, Akta śledztwa w sprawie o przynależność do nielegalnej organizacji Konspiracyjne Wojsko Polskie prowadzonego przeciwko: Bolesław Rybak, imię ojca: Paweł, ur. 17-12-1923 rok i innym, k. 22 – 24, 78 – 93; **IPN Ld 6/29**, Akta w sprawie karnej przeciwko: Rybak Bolesław, imię ojca: Paweł, data urodzenia: 17-12-1923 i inni, oskarżeni m.in. o działalność w nielegalnej organizacji Konspiracyjne Wojsko Polskie (KWP) i napady rabunkowe z bronią w ręku na terenie powiatu piotrkowskiego i opoczyńskiego w okresie od września 1945 r. do czerwca 1946 r., k. 24 – 27, 49 – 52; **IPN Ld pf 12/2250 t. 1**, Akta śledztwa przeciwko: Rybak Bolesław, imię ojca: Paweł, data urodzenia: 17-12-1923 i inni, podejrzani o przynależność do Konspiracyjnego Wojska Polskiego (KWP), napady rabunkowe oraz nielegalne posiadanie broni palnej, 42 – 43; **IPN Ld 014/31**, Sprawa ewidencyjno-obserwacyjna kryptonim "Recydywista": Rybak Bolesław, imię ojca: Paweł, data urodzenia: 17-12-1923, k. 28 – 33, 60; **Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Poznaniu Po 04/186**, Akta śledztwa w sprawie przynależności do AK oraz próby przedostania się na teren Niemiec okupowany przez wojska amerykańskie, prowadzonemu przeciwko: Niebieszczański Tadeusz, imię ojca: Stefan, ur. 05-10-1927 r., Dziedziński Wacław, imię ojca: Stanisław, ur. 06-02-1921 r. oraz Magdziak Tadeusz, imię ojca: Feliks, ur. 03-08-1925 r., k. 1 -7.

Cyryl Przedbora po aresztowaniu w Słupsku

(zdjęcie z Archiwum IPN Kielce)

Grupa ta z powodu braku wyższego zwierzchnictwa nad nią oraz wyrazistego przywódcy, potrafiącego poskromić młodzieńczy temperament jej członków, nie zapisała się zbyt dobrze w pamięci okolicznych mieszkańców. Również rekwizycje przeprowadzane nie tylko w instytucjach publicznych, ale też wśród osób cywilnych spowodowały, że mimo jej charakteru ewidentnie antykomunistycznego, niektórzy mieszkańcy postrzegali i nadal postrzegają ją bardziej jako zwykłą grupę bandycką niż walczącą o niezawisłość Polski.

Marian Kubiak po wyjściu z wojska i miesięcznym pobycie w rodzinnej gajówce w Trzebiatowie zapisuje się na kurs leśniczych w Szydłowcu prowadzony przez Dyrekcję Lasów Okręgu Radomskiego, który kończy po dwóch i pół miesiąca. 12 kwietnia 1947 roku wstępuje w związek małżeński z pochodzącą z pobliskiego Jawora koło Mniszkowa, Heleną Cichawą. Jako, że funkcjonariusze opoczyńskiego UB bardzo często w tym czasie nachodzą dom rodzinny Kubiaków w Trzebiatowie, przeprowadzając wywiady i kontrole, rodzina podejmuje decyzję o wyjeździe na ziemie odzyskane, gdzie Marian zgłasza się do Wrocławskiej Dyrekcji Lasów i otrzymuje posadę leśniczego w leśnictwie Prusice, Nadleśnictwie Oborniki Śląskie w powiecie Milicz. Na początku 1948 roku rodzi mu się pierworodny syn, który po dziadku otrzymuje na chrzcie imię Jan. W maju 1949 roku rodzi się drugi syn Mariana, Wiesław.

W tym okresie Państwowe Urzędy Bezpieczeństwa Publicznego w Łodzi i Kielcach prowadzą już intensywne śledztwa w sprawie przynależności do nielegalnej organizacji i domniemanych przestępstw dokonywanych przez członków Narodowych Sił Zbrojnych na terenie powiatów opoczyńskiego i koneckiego. W jego wyniku aresztują 22 byłych członków NSZ i AK z tych terenów, m.in. Kazimierza Załęskiego „Bończę” i Aleksandra Arkuszyńskiego „Maja”. Z zalecenia PUBP w Łodzi, 7 czerwca funkcjonariusze UB w Miliczu przeprowadzają rewizję w domu Mariana i zatrzymują go. 13 czerwca zostaje przekazany PUBP w Łodzi i osadzony w areszcie na ul. Kopernika.

Marian Kubiak z rodziną w Prusicach

(zbiory prywatne Mariusza Kubiaka)

Po ponad dwuletnim śledztwie, często połączonym z psychicznym i fizycznym znęcaniem, zostaje oskarżony o najohydniejsze dla partyzanta walczącego o wolną Polskę przestępstwo, współpracę z okupantem niemieckim i zabójstwa osób spośród ludności cywilnej. W dniu 6 października 1951 roku, wyrokiem Sądu Wojewódzkiego w Łodzi, przed którym staje wraz z siedmioma swoimi kolegami z oddziału „Las 1": Lucjanem Masłochą, Mieczysławem Drabikiem, Ryszardem Kozłowskim, Tadeuszem Stejskałem, Wacławem Naporą, Kazimierzem Kassykiem i Zdzisławem Kacerem zostaje za to skazany na 15 lat więzienia i utratę praw publicznych, obywatelskich i honorowych na lat 8[32].

[32] **IPN Ki 013/4745 t. 10, cz. 2**, Akta śledztwa w sprawie przynależności do nielegalnej organizacji i przestępstw dokonywanych przez członków Narodowych Sił Zbrojnych na terenie pow. opoczyńskiego i koneckiego, k. 59; **IPN Ki 013/4745 t. 9**, Akta śledztwa w sprawie przynależności do nielegalnej organizacji i przestępstw dokonywanych przez członków Narodowych Sił Zbrojnych na terenie pow. opoczyńskiego i koneckiego, k. 79 – 126, 212 – 229, 258 – 259; **IPN Bu 0173/145**, Charakterystyka Nr 206, nazwa organizacji: Narodowe Siły

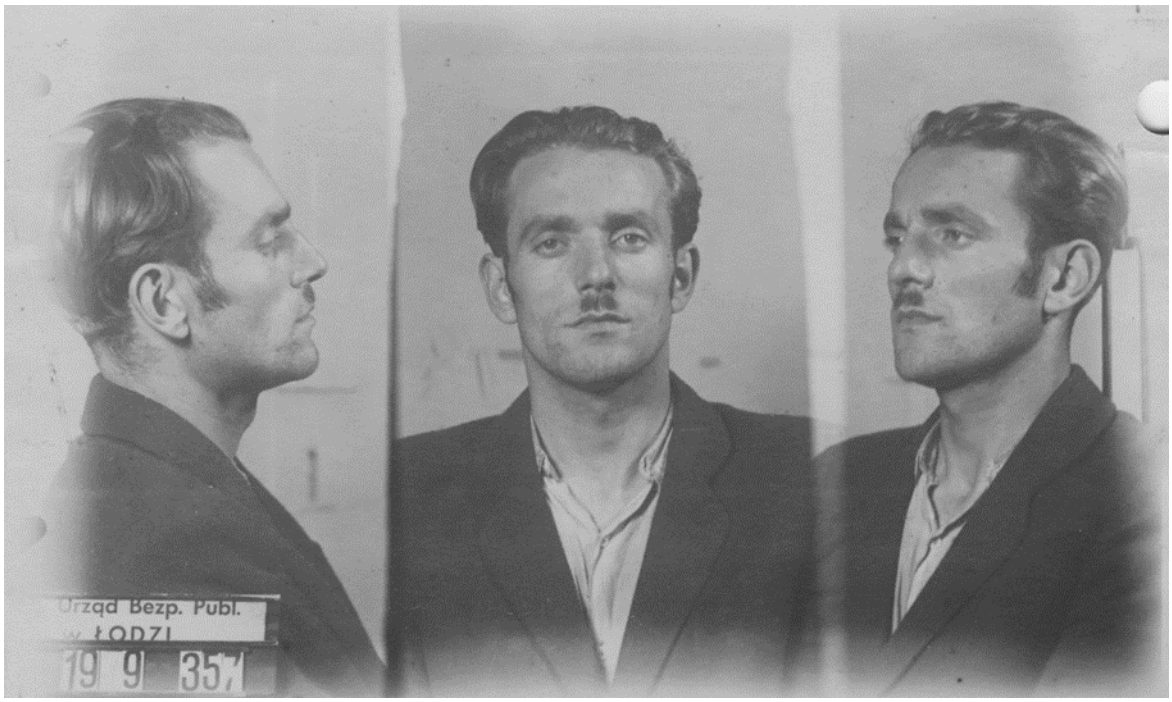

Marian Kubiak podczas pobytu w areszcie śledczym w Łodzi - 1949 r.

(zdjęcie z Archiwum IPN Kielce)

Marian Kubiak zostaje warunkowo zwolniony z więzienia w Sieradzu, przed Bożym Narodzeniem, w grudniu 1956 roku. W końcu stycznia 1957 roku podejmuje pracę, jako leśniczy w miejscowości Somianka nadleśnictwo Wyszków, gdzie wyprowadza się z rodziną. W marcu 1958 roku przeprowadzają się do leśnictwa Korzeń w nadleśnictwie Łąck koło Płocka, a następnie, w 1962, do leśnictwa Soczewka i w 1966 do leśnictwa Mocarzewo w tym samym nadleśnictwie. W 1968 roku rodzina Kubiaków przeprowadza się do leśniczówki Lucień w nadleśnictwie Gostynin. W marcu 1971 roku Kubiakowie przenoszą się do leśnictwa Koziebrody, a 5 lipca 1975 do leśnictwa Miszewo Murowane w nadleśnictwie Sierpc. Tutaj Marian buduje prywatny dom i stąd w 1987 roku przechodzi na emeryturę.

Marian Kubiak umiera nagle 17 sierpnia 1990 roku i zostaje pochowany na cmentarzu parafialnym w Miszewie Murowanym[33].

Zbrojne, dowódca: Marian Kubiak vel Smułka ps. Wicher, Babinicz, okres działalności: maj - sierpień 1945 r., obszar działalności: pow. Opoczno, Piotrków, Tomaszów Mazowiecki, k. 12 – 13.

[33] Relacje ustne Mariusza Kubiaka i Wiesława Kubiaka.

Marian Kubiak - lata osiemdziesiąte XX wieku

(zbiory prywatne Mariusza Kubiaka)